Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

CENA 15 GROSZY

Nr. 321

Rok IX — P OZ

CENA 15 GROSZY

Warszawa, Częstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, sobota 17 listopada 1934 r.

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Po 9-ciu dniach męczarni

zmarła po dokonaniu niedozwolonego zabiegu

Do jednej z plag naszego życia należą potajemne operacje ginekologiczne, przeprowadzane przez akuszerki, względnie pokątne lekarki. Zdarza się często, że akuszerka, nie posiadająca odpowiednich kwalifikacyj, podejmuje się dla zarobku operacji w skomplikowanych wypadkach i zabieg taki kończy się śmiercią nieszczęśliwej kobiety. Toteż w sądach mamy mnóstwo tego rodzaju procesów, lecz rzadko naogół w charakterze oskarżonych obok akuszerek występują i lekarze.

Dzisiaj właśnie w Sądzie Okręgowym zasiedli na ławie oskarżonych dwie akuszerki: Marja Paruszewska i Zofja Biedrzycka oraz dr. med. Józef Leśniewski, oskarżeni o spędzenie płodu ze skutkiem śmiertelnym.

Do mieszkania akuszerki Paruszewskiej przy ul. Freta w Warszawie przybyła 19-letnia Czesława Krajewska. Pacjentka była młodą mężatką i zwróciła się do akuszerki z prośbą o dokonanie zabiegu. Była już w trzecim miesiącu ciąży. Operacja więc przedstawiała się poważnie. Rozumiała to sama akuszerka, gdyż do pomocy zaprosiła swą koleżankę, Zofję Biedrzycką. Pomimo, że prawo zabrania akuszerkom podejmowania tego rodzaju operacyj na własną rękę i odpowiedzialność, podjęły się jej, lecz widząc, że następują komplikacje, wezwały telefonicznie dr. Leśniewskiego i ten dokończył zabiegu.

Po operacji stan chorej pogorszył się tak bardzo, że nie miała ona sił wrócić do domu. Wezwano więc karetkę i odwieziono ją do lecznicy prywatnej, przy ul. Marszałkowskiej 45. Pomimo troskliwej opieki, po 9-dniowych męczarniach nieszczęśliwa kobieta zmarła. Zarządzona ekspertyza przez Radę Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego wydała opinję, że Krajewska zmarła wskutek zapalenia otrzewnej, które nastąpiło spowodu operacji, przeprowadzonej w sposób skandaliczny i bez znajomości rzeczy.

Przed śmiercią Krajewska badana była przez władze, lecz, jak zazwyczaj to się zdarza, nie chciała nic mówić o przebiegu operacji, twierdząc, że do akuszerki poszła nie dla dokonania niedozwolonego zabiegu, lecz po poradę. Władze, które mają często do czynienia z podobnemi wypadkami, wiedzą, że akuszerki asekurują się przed ewentualną odpowiedzialnością karną w ten sposób, że na swych nieszczęśliwych ofiarach wymuszają zatajenie całej prawdy i nieprzyznawanie się do zabiegu, któremu się poddały.

Władze jednak rozporządzały innym materjałem dowodowym. Były to zeznania męża Krajewskiej, który stwierdził, że dnia poprzedzającego operację był z żoną w mieszkaniu Paruszewskiej i tam obie kobiety umówiły się co do ceny zabiegu, następnie zaś w dniu operacji był również u Paruszewskiej i chociaż nie wpuszczono go do pokoju i kazano siedzieć w kuchni, to jednak słyszał jęki i krzyki swojej żony, a następnie zdrapawszy farbę olejną, która pokryta była szyba w drzwiach, prowadzących do pokoju, widział jak akuszerki, a następnie dr. Leśniewski, dokonywali operacji.

Przed sądem dr. Leśniewski nie przyznał się do winy i złożył obszerne wyjaśnienia, dowodząc, że zastał chorą w momencie krwotoku. Pomoc jego ograniczyła się tylko do zatrzymania krwotoku, a następnie ukończenia zabiegu. Paruszewska i Biedrzycka wypierają się winy. Twierdzą, że chora przyszła do nich już po operacji, że zaczęłej i że udział ich ograniczył się do robienia okładów, a następnie wezwania lekarza. Nie umiały jednak wytłumaczyć, dlaczego Paruszewska z własnej kieszeni zapłaciła w zakładzie, dokąd przewieziono chorą, 150 zł. zaliczki, gdyż inaczej nie chciano Krajewskiej przyjąć. Następnie pokryła koszty pogrzebu, a dr. Leśniewski wyraził nawet chęć, że 3 względnie 4-krotnie zwróci koszty pogrzebu mężowi.

Oskarżonych bronią adwokaci Mogilnicki, Henrykowski i Zygilewicz.

NASZE ABC

Instrument samoośmieszania się

Za kilka dni, równocześnie z nadzwyczajnem zebraniem Ligi, zbierze się w Genewie stała komisja konferencji rozbrojeniowej.

Trudno, doprawdy, odgadnąć w jakim celu szanowni członkowie komisji, wraz ze swym sędziwym przewodniczącym, trudzą się odbywaniem nieustannych zjazdów i konferencyj?

Jeszcze przed 2 laty można było przynajmniej teoretycznie mówić o sprawie rozbrojenia. Wszyscy zbroili się wprawdzie, ale rządy poszczególnych państw robiły to dyskretnie i z pewnym umiarem. Dziś gorączka zbrojeń wojennych ogarnęła świat cały w takim stopniu, że już nikt się nie dziwi, jeżeli w niektórych państwach 60 procent wydatków budżetowych idzie na wojsko...

I, co ważniejsze, nikt już nie wierzy w możliwość zaprzestania tego wyścigu w zbrojeniach. Przeciwnie! Każdy dzień przynosi wiadomości o nowych kredytach na lotnictwo, na marynarkę na przygotowanie wojny gazowej. Wystarczy, by jedno państwo zwiększyło kadry czy kredyty wojenne, a już przez całe kontynenty idzie fala nowych zbrojeń, przyczem każdy następny musi mieć koniecznie o 100 aeroplanów, czy o 10 łodzi podwodnych więcej! Czasami odnosi się wrażenie, że za parę lat wojna stanie się koniecznością nie polityczną, ale gospodarczą, jako funkcja olbrzymich kapitałów, włożonych w zbrojenia...

Pocóż więc dalsze odgrywanie nieśmiertelnej komedji rozbrojeniowej?

Niemcy? — Ci załatwili już sprawę, stawiając świat cały w obliczu faktu dokonanego. V-ta część Traktatu Wersalskiego stała się jeszcze jednym podartym „świstkiem" papieru. Byłoby dziecinnem ludzeniem się zamykać oczy wobec tego faktu.

Posłuchajmy, co pisze b. wicepremjer Francji, p. Lemery na łamach paryskiego „Liberté":

„Jesteśmy zmuszeni przyznać, że szybkość i rozmach zbrojeń niemieckich wywróciła przewidywania francuskiego sztabu generalnego. Wyższość francuskich sił zbrojnych nad niemieckiemi, wyższość, co do której byliśmy przekonani, że wystarczy nam jeszcze conajmniej na dwa lata, dziś nie istnieje. Niemcy wyprzedziły nas, ich siły górują nad naszemi. Naród powinien wiedzieć, jaka jest złowroga rzeczywistość (sinistre realité). Niemcy wyprzedziły nas i pod względem wojska i pod względem materjału zbrojnego, a nadewszystko wyższość ich występuje w decydującej broni, jaką jest lotnictwo".

Przed p. Lemery stwierdził to samo z początkiem listopada ostrożny „Temps", stwierdzając codziennie depesze i wiadomości dzienników angielskich. Niemcy stały się dziś jedną wielką fabryką uzbrojenia.

Czy w tych warunkach nie jest rzeczą śmieszną utrzymywanie przez państwa kosztownego instrumentu samoośmieszania się jakim jest konferencja rozbrojeniowa? Czy energja, bezużytecznie na konferencji tej konsumowana, nie dałaby się użyć w innej, skuteczniejszej dla utrzymania pokoju pracy politycznej?

Gorączkowy „wyścig zbrojeń"

Niemcy gotowe do wojny

LONDYN, 16. 11. — Na kongresie imperjalnej federacji socjalistów w Caxton Hall, gen. Morgan, dawny przedstawiciel Anglji w międzysojuszniczej komisji kontroli zbrojeń niemieckich, wygłosił sensacyjne przemówienie, które wywołało największe zaniepokojenie w Anglji.

Generał oświadczył, że premjer irlandzki, de Valera, w ciągu najbliższych miesięcy proklamuje niezależną Republikę Irlandzką. Niemcy republikę tę uznają. Dlaczego nastąpi natychmiastowe uznanie Niemiec? Otóż — jak twierdzi gen. Morgan — Irlandja współdziała z Niemcami. W portach irlandzkich odbywają się obecnie tajemnicze działania. Zawijają tam okręty niemieckie. Nocą ze statków transportowane są na ląd w tajemnicy wielkie skrzynie; nie podlegają one kontroli celnej. Transporty skrzyń idą w głąb kraju. Nie trudno się domyśleć, co zawierają te skrzynie.

Między Niemcami a Irlandją ma istnieć porozumienie, sięgające bardzo daleko. Irlandja oddała do dyspozycji Niemiec tereny, które będą w przyszłości służyły jako bazy wypadowe lotnicze Niemców przeciw Anglji. Generał Morgan zaznaczył, że angielskie siły lotnicze mogą być serją ataków zupełnie zniszczone. Już dzisiaj widać olbrzymią dysproporcję sił lotniczych angielskich i niemieckich.

Gen. Morgan ostro krytykował obecną politykę rządu angielskiego w stosunku do Niemiec i Irlandji.

Przeniesienie arsenału

LONDYN, 16.11. „Daily Herald" donosi, że Komitet Obrony Imperjum, oraz rada ministrów zdecydowały ostatecznie przenieść arsenał królewski z Woolwich w Londynie do zachodniej części kraju, celem zabezpieczenia go przed ewentualnemi atakami powietrznemi. Miejsce dokąd ma być przeniesiony arsenał nie zostało jeszcze dokładnie ustalone.

Zaniepokojenie we Francji

PARYŻ, 16. 11. (PAT.). — Generał Castelnau porusza na łamach „Echo de Paris" realizację niemieckich projektów militarnych i stawia pytanie, czy armja francuska może skutecznie służyć obronnej polityce kraju. Odpowiadając przecząco na to pytanie, gen. Castelnau domaga się od rządu podjęcia kroków, jakich wymaga obecna poważna sytuacja.

Rozmowa premjera z gen. Weygandem

PARYŻ, 16. 11. P(AT.). — Premjer Flandin odbył wczoraj długą rozmowę z generałem Weygandem.

Nie wolno dać się zaskoczyć

PARYŻ, 16 .11. — Senator Lemery, b. wicepremjer i minister Sprawiedliwości w gabinecie Doumergue'a, obecnie poświęcił się pracy dziennikarskiej. Pierwszy jego artykuł w „Liberté", poświęcony Saarze, jest zarazem wezwaniem do bacznego obserwowania wszystkiego, co dzieje się w Niemczech. Francja dotąd grzeszyła optymizmem. Sytuacja przedstawia się dziś niezwykle poważnie. Nie wolno dać się zaskoczyć wypadkom i znaleźć się w obliczu faktów dokonanych.

Lamery podkreśla, że tempo zbrojeń niemieckich wywróciło całkowicie przewidywania francuskiego sztabu generalnego. Wyższość francuskich sił zbrojnych nad niemieckiemi jest dziś całkowicie teoretyczna. Niemcy w wielu wypadkach przewyższyły nawet Francję i już dziś posiadają przewagę sił. Wystarczy przytoczyć zbrojenia powietrzne Niemiec i ich pogotowie przemysłowe i chemiczne. Niemcy — pisze dalej senator — nie boją się Francji, chcą, żeby ich się obawiano. Rzesza opiera się na sile, mając silę nie będzie wahała się z użyciem argumentów groźnych i niepokojących.

Od Saary ma rozpocząć się lista rewindykacji. Sytuacja staje się naprawdę trudna. W żadnym razie niedziałanie jest groźniejsze od działania. Najgorsze jednak ze wszystkiego jest wahanie się, bo ośmiela wroga i ułatwia mu akcję.

Artykuł sen. Lemery po ostatnich rewelacjach na temat zbrojeń Niemiec, jest poważnem ostrzeżeniem.

800 nowych samolotów wojskowych

LONDYN, 1. 11. — Jak donoszą z Waszyngtonu, amerykańskie Ministerstwo Spraw Wojskowych zażądało wyasygnowania dodatkowych kredytów, potrzebnych na budowę 800 samolotów.

W ostatnich czasach wszędzie prowadzone są intensywne zbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu. Zbrojenia te rosną z dnia na dzień.

Burze i powodzie we Włoszech

MEDJOLAN, 16.11. (PAT.). Niezwykle silne deszcze, jakie nawiedziły Genuę i wybrzeże liguryjskie spowodowały powódź w miejscowościach niżej położonych. Szereg sklepów położonych częściach Genui, został zalany. Place i ulice stoją pod wodą, co spowodowało przerwanie komunikacji.

W Cornigliona zarysowała się farbiarnia wskutek obsunięcia się ziemi.

Trąba morska wyrządziła ogromne spustoszenie w okolicach Rzymu.

U północnych brzegów Sardynji burza wywróciła dwie barki rybackie, których załoga, składająca się z 6 osób, utonęła.

Możliwość dewaluacji waluty belgijskiej i holenderskiej

LONDYN, 16.11. — Tutejsze koła finansowe rozważają możliwość dewaluacji waluty belgijskiej i holenderskiej. M. in. wskazuje się na przemówienie holenderskiego ministra finansów, który oświadczył, że wobec stabilizacji dolara i szterlinga Holandja będzie musiała rzważyć kwestję zachowania obecnej wartości florena.

Na giełdzie londyńskiej nastąpiła ogromna zwyżka rządowych papierów, co wskazuje na ucieczkę od walorów przemysłowych.

„Komisję śledczą" przepędzono...

Możliwość przesilenia gabinetowego w Hiszpanji

PARYŻ, 16. 11. (PAT.). „Petit Parisien" donosi z Madrytu o niezwykle wrogiem przyjęciu, jakie zgotowano bawiącej tam „komisji śledczej", która usiłowała przeprowadzić dochodzenia w sprawie wypadków w Asturji. W skład komisji wchodziło dwóch Anglików: lord Listowel i miss Wilkinson oraz Francuz adwokat paryski Barthomieu. Członkowie komisji zjawili się w Kortezach. Przewodniczący Izby Alba surowo zakazał im wypytywania deputowanych i mieszania się do spraw Hiszpanji. Dep. Gil Robles zażądał odstawienia cudzoziemców do granicy. Cała Izba przyjęła ten wniosek głośnemi oklaskami. Wielki dziennik madrycki „ABC" na naczelnem miejscu zamieścił artykuł p. t. „Odprowadzić do granicy". Pomimo tak złego przyjęcia, lord Listowel i miss Wilkinson udali się do Asturji, Francuz Barthomieu zaś pozostał w Madrycie. Według ostatnich informacji, Anglików odstawiono do granicy francuskiej.

MADRYT, 16. 11. (PAT.). Pomiędzy lewicowymi posłami którzy po raz pierwszy zjawili się wczoraj w Kortezach, a prawicą doszło do gwałtownego starcia. Debaty w sprawie wypadków w Asturji i rozwiązania związków zawodowych, które w tych wypadkach brały udział, były bardzo burzliwe.

W kuluarach Kortezów krążą pogłoski o przesileniu gabinetowem.

MADRYT, 16. 11. (PAT.). Izba przyjęła 163 głosami przeciwko 13 wniosek Gil Roblesa, głoszący, iż posel, który brał pośredni lub bezpośredni udział w ostatnich wypadkach nie może pełnić funkcyj poselskich. Pozatem wniosek domaga się rozwiązania związków zawodowych, zamieszanych w tych wypadkach.

Rozłam w łonie partji radykalnej wydaje się być nieuniknionym, co spowoduje przesilenie rządowe.

Żydzi żądają święcowania soboty

W związku z utworzeniem wspólnych szkół powszechnych dla dzieci polskich i żydowskich i skasowania t. zw. szabasówek, zgłosiła się dziś do Min. Oświaty delegacja żydowskich organizacyj religijnych, która zabiegała o to, by uczniowie żydowscy byli w tych szkołach zwalniani od zajęć w dnie sobotnie.

Zwykły szantaż czy pomszczenie krzywdy siostry?

Dzisiaj w Sądzie Grodzkim, Oddział I, przy ul. Wielkiej 5, toczyła się sprawa o szantaż, rzekomo dokonany na obywatelu amerykańskim Hartmanie, przez oskarżonego Rylczyka i Wiśniewską. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Po otwarciu drzwi sędzia Matecki ogłosił wyrok skazujący oboje oskarżonych po 2 lata aresztu.

W czasie odczytywania wyroku oskarżony Rylczyk wybiegł przez otwarte okno na balkon III piętra i chciał się rzucić na bruk. W ostatniej jednak chwili policjanci nadbiegli i schwycili Rylczyka za nogi, dzięki czemu uratowano oskarżonego, który w dalszym ciągu wyrywał się, głośno wołając, że woli popełnić samobójstwo, niż znieść niesprawiedliwy wyrok, gdyż nie szantażował Hartmana, a tylko chciał pomścić krzywdę siostry.

Po dłuższych wysiłkach policjantom udało się zakuć w kajdany Rylczyka i umieścić go w karetce więziennej.

Premjer Kozłowski na wypoczynku

P. prezes Rady Ministrów, profesor Kozłowski, udał się wczoraj wieczorem na krótki wypoczynek do Zakopanego.

P. premjer nie powierzył nikomu zastępstwa na czas nieobecności, tak, że ze wszystkiemi sprawami, które będą wymagały jego decyzji, urzędy będą się zwracały do Zakopanego.

Zgon Czepca z „Wesela"

KRAKÓW, 16.11. (PAT). W Bronowicach Małych pod Krakowem zmarł w wieku lat 80 włościanim ś. p. Błażej Czepiec, drużba na weselu ś. p. poety Lucjana Rydla, ożenionego z wieśniaczką z Bronowic.

Postać Czepca unieśmiertelnił Wyspiański w „Weselu" pod jego własnem nazwiskiem.

Pełna tabela loterji na stronie 7-ej

Aresztowania

Swoiste aresztowania przeprowadzono w bież. tygodnia na terenie Węgrowa woj. lubelskiego. Aresztowania objęły zarówno b. członków Obozu Narodowo-Radykalnego, jak i miejscowych komunistów oraz działaczy rewizjonistów, Lewina. Ogółem osadzono w Węgrowie w areszcie około 40 osób. Przyczyny tych aresztowań nie są narazie znane.

Echa Zajść studenckich

Sąd Apelacyjny wyznaczył na dzień 21 b. m. proces w głośnej sprawie, wynikłej na tle warszawskich zajść akademickich. Na ławie oskarżonych zasiądzie student Izaak Gelipter, który w czasie zajść uniwersyteckich zadał poważniejsze uszkodzenia cielesne studentowi Łotowskiemu. Oskarżony był w pierwszej instancji skazany na 6 miesięcy więzienia.

Francja trwa
W wierności dla przyjaciół i sojuszników
Flandin uda się do Rzymu z Lavalem?

PARYŻ, 16. 11. — Wczorajsze posiedzenie Rady Ministrów poświęcone było głównie sprawie Zagłębia Saary. Minister Laval wygłosił na komisji spraw zagranicznych Izby exposé na temat obecnych stosunków w Saarze. Laval stwierdził, że Francja ma pełne zaufanie do Rady Ligi Narodów, odpowiedzialnej wskutek postanowień Traktatu Wersalskiego za ostateczne sprawiedliwe uregulowanie tej sprawy. Francja życzy sobie, aby swoboda głosowania była zapewniona, a głosujący nawet po plebiscycie nie byli narażeni z czyjejkolwiek strony na prześladowanie. Francja nie żywi żadnych zamiarów ubocznych, natomiast jest zdecydowana wypełnić wszelkie zobowiązania, wynikające z istniejących umów.

Omawiając możliwości swej podróży do Rzymu, Laval zaznaczył, że przed porozumieniem z przedstawicielami Włoch nie chce składać żadnych oświadczeń, poprostu ze względów kurtuazyjnych, może tylko zapewnić, że rozpoczęta przez Barthou polityka współpracy francusko - włoskiej będzie nadal kontynuowana.

Również polityka w stosunku do Związku Sowieckiego nie ulegnie zmianie. Wreszcie zaznaczył Laval, że Francja nie zamierza wyrzec się wierności dla dzisiejszych swych przyjaciół i sojuszników.

PARYŻ, 16. 11. (PAT.). — Prasa francuska, omawiając wczorajsze exposé min. Lavala, podkreśla z zadowoleniem stanowczość, umiarkowanie i zimną krew ministra oraz całkowitą aprobatę polityki zagranicznej przez Radę Ministrów i komisję zagraniczną.

„Le Petit Parisien" pisze, że Laval czuwa bacznie nad tem, ażeby plebiscyt w Zagłębiu Saary miał charakter międzynarodowy. Jeśli Francja zostanie powołana do działania w Saarze, to uczyni to jako mandatarjusz Ligi Narodów, by zapewnić ścisłe wykonanie postanowień Rady Ligi.

PARYŻ, 16. 11. (PAT.). — „L'oeuvre" donosi, że jeżeli okoliczności pozwolą, to razem z ministrem Lavalem uda się do Rzymu Flandin.

„L'Echo de Paris", omawiając zbliżenie francusko - włoskie, podkreśla, że istnieje jeszcze wiele zagadnień, utrudniających osiągnięcie tego porozumienia. Co się tyczy Europy środkowej, to rokowania francusko - włoskie nie dały oczekiwanych rezultatów. Od czasu zamachu w Marsylji Włochy zajęły stanowisko wyczekujące.

Zmiana kursu
w polityce wewnętrznej Jugosławji?
Mord marsylski przed Radą Ligi

BIAŁOGRÓD, 16. 11. — W najbliższym czasie spodziewany jest szereg zmian w kierunku wewnętrznej polityki Jugosławji. Ks. Paweł prowadzi rokowania z opozycjonistami, mianowicie ze Skoroszecem, Pachą, Dawidowiczem, Stojanowiczem i Jowanowiczem. Rozważana jest możliwość ogłoszenia amnestji, która obejmie olbrzymią większość przestępców politycznych. Również ma być przywrócona możność powrotu do kraju dla przebywających zagranicą emigrantów politycznych. Ta zmiana kursu wewnętrzno - politycznego ma być podyktowana stanowiskiem opozycji serbskiej grupy polityków chorwackich, którzy zwrócili się do regenta, wskazując na konieczność nawrotu do rządów opartych o zaufanie narodu. Działanie rządu ma umożliwić poświęcenie się pracy dla dobra Jugosławji tym wszystkim obywatelom, którzy różniąc się między sobą poglądami na pewne sprawy, chcą pracować dla dobra państwa, jego nierozerwalności i niepodległości.

Sensacją dnia jest wystąpienie rządu jugosłowiańskiego, który podobno przesłał już francuskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych notę, w której stwierdza powziętą decyzję poruszenia na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów sprawy zamachu marsylskiego. Podobno w rękach rządu Jugosławji znajdują się dokumenty, stwierdzające pośrednią lub bezpośrednią winę państw w wypadkach marsylskich. Dokumenty mają podobno obciążać najbardziej oficjalne koła węgierskie. Wystąpienie Jugosławji ma być poparte przez Francję i dwu innych członków Małej Ententy. Rząd jugosłowiański zdaje sobie sprawę z drażliwości poruszania tej kwestji na terenie międzynarodowym, ale jednocześnie uważa za konieczne, w interesie ogólnym, całkowite wyjaśnienie tej sprawy, tembardziej, że szereg państw, a m. in. i Węgry twierdziły zawsze, że pragną wyjaśnienia sytuacji.

PARYŻ, 16. 11. (PAT.). „Le Petit Parisien", omawiając wyjazd jugosłowiańskiego ministra Spraw Zagranicznych Jewticza do Genewy, zaznacza, że Jugosławja złoży Lidze memorandum, stwierdzające odpowiedzialność władz węgierskich za zamach marsylski. Mała Ententa w porozumieniu z blokiem państw bałkańskich jest zdecydowana żądać interwencji Rady Ligi w sprawie zamachu w Marsylji.

„L'Oeuvre" pisze, że nota jugosłowiańska w sprawie odpowiedzialności Węgier będzie przesłana do Genewy we wtorek jednocześnie z notami Rumunji i Czechosłowacji, które to państwa podzielają punkt widzenia Jugosławji na sprawę zamachu.

Zbiórka na ociemniałych
Kwestarze bezinteresowni z zieloną koniczynką

Dnia 17 i 18 b. m. na ulicach Warszawy pojawią się kwestarze z zieloną koniczynką (kwestarze bezinteresowni). Niech nikt nie mija ich obojętnie, bo ofiary, które zbierają, idą na utrzymanie Zakładów Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Prawie 300 niewidomych, przeważnie dzieci, z nich korzysta.

Kto raz był w Laskach pod Warszawą, nazawsze zapamiętał gwarną, wesołą gromadkę, pracującą i bawiącą się pod opieką Sióstr Franciszkanek. Dzieci niewidome w Laskach kończą szkołę, a potem, zależnie od zdolności, kształcą się dalej i wyrastają na pożytecznych członków społeczeństwa.

Niech ofiarna Warszawa o tem pamięta i pośpieszy z pomocą.

Zniżka płac od 13—38 proc.?
Zatarg o płace i zamknięcie salin w Bochni i w Wieliczce

Dążąc do obniżenia kosztów produkcji soli i mając na uwadze, że płace w salinach państwowych nie były zmieniane od marca 1929 r., pomimo znacznych zniżek zarobków we wszystkich innych gałęziach przemysłowych, dyrekcja monopolu solnego wprowadziła w salinach małopolskich nowe stawki płac, redukując zarobki robotnicze przeciętnie o 13 procent.

W związku z tem zarządzeniem, przed kilku dniami w dyrekcji monopolu solnego i w Min. Skarbu odbyła się konferencja z udziałem delegatów robotniczych.

W rezultacie tej konferencji— wobec wprowadzonej obniżki płac — dyrekcja monopolu solnego przyznała pracownikom szereg ulg, m. in. przywrócenia pracy w ciągu 2-ch sobót w miesiącu.

Po powrocie delegacji z Warszawy, przybyła w tej samej sprawie w dn. 14 b. m. delegacja salin wielickiej i bocheńskiej do wojewody Kwaśniewskiego, a następnie okręgowego inspektora pracy Czarnieckiego. Wojewoda zażądał od delegacji memorjału pisemnego, jednakże górnicy nie czekając na złożenie memorjału, który mieli wręczyć wojewodzie krakowskiemu w dniu 15 b. m., odbyli tego samego dnia, t. j. 14 b. m. zebranie w Wieliczce przy udziale delegata z Bochni i zdecydowali rozpoczęcie z dn. 15 b. m. rano strajku włoskiego w salinach w Wieliczce i Bochni.

Wobec powyższego, władze nie mogąc dopuścić do przygotowanego zajęcia kopalni przez strajkujących robotników, zarządziły zamknięcie obydwu salin aż do odwołania. Należne robotnikom wypłaty za dotychczasową pracę zostały dziś dokonane.

Tak przedstawia stan rzeczy P.A.T.

Jednak, jak podaje „Robotnik" zniżka zarobków nie wynosiła 13 proc., lecz była różna, dochodząc w niektórych wypadkach do 38 proc. dotychczasowych zarobków. Również podobno, interwenjującej w Województwie Krakowskiem delegacji, obiecano początkowo poparcie żądań robotników.

W nocy ze środy na czwartek zarządy kopalń obstawiły kopalnie policją i zamknęły je. Wśród robotników panuje wzburzenie. Należy zaznaczyć, że chociaż płace w salinach od r. 1929 nie były zniżane, są one i tak niesłychanie niskie.

Bomby cuchnące
w składzie skór

Przy ul. Franciszkańskiej 26, do składu miękkich skór Szlamy Zylberwassera, kilku nieznanych napastników, po uprzedniem wybiciu szyby w drzwiach, rzuciło 2 bomby (gazową i cuchnąco-żrącą). Po dokonaniu zbrodniczego czynu, sprawcy zbiegli. W składzie zostało zniszczonych 75 skór, wartości około 700 zł. Właściciel składu tak przejął się, jak również i zatruł się gazami, że stracił przytomność. Właściciele sąsiednich sklepów wynieśli Zylberwassera na podwórze.

Zaznaczyć należy, iż zatarg między właścicielem sklepu a b. ekspedjentem, Joskiem Rajchertem trwa już 2 miesiące. Rajchert — jak to już pisaliśmy, po odbyciu służby wojskowej chce znowu pracować w tym składzie, lecz właściciel ma już innego pracownika. Zaznaczyć należy, iż przed kilku dniami do mieszkania Zylberwassera (Mławska 5) zapukał ktoś. Gdy służąca drzwi otworzyła, jakiś mężczyzna rzucił do przedpokoju bombę cuchnąco-żrącą i zanim domownicy wszczęli alarm, sprawca uciekł. W obydwu wypadkach policja 4-go komis. prowadzi śledztwo.

Dzięki staraniom żydów
Ubój rytualny pozostaje

Wiele się pisze i mówi o rytualnym uboju bydła, wielu ludzi sprzeciwia się temu ze względów humanitarnych, a jednak, rzezacy żydowscy będą nadal uprawiać swój proceder, który należy nazwać raczej torturowaniem zwierząt, aniżeli ubojem rytualnym. Niedawno w prasie żydowskiej ukazała się wiadomość, że ubój będzie dokonywany sposobem mechanicznym, pisano przytem, że w Warszawie już jest maszyna, opisywano dokładnie, w jaki sposób będzie dokonywała uboju, ile będzie czasu na to zużyła i t. p.

Tymczasem prasa żydowska w dniu 14 b. m. ogłasza wiadomość, iż tym razem definitywnie zdecydowano niewprowadzenia mechanicznego uboju, ponieważ Warszawa ma dość urządzeń pomocniczych. Okazuje się, że żydzi po dłuższych zabiegach i staraniach dopięli swego, to znaczy, że jednak ubój rytualny będzie nadal stosowany.

Zwycięskie samoloty polskie
na wystawie lotniczej w Paryżu

PARYŻ, 16. 11. W dniu dzisiejszym nastąpiło w Paryżu otwarcie przez Prezydenta Lebruna wielkiej wystawy lotniczej, w której weźmie udział 8 państw: Francja, Anglja, Polska, Włochy, Niemcy, Rosja sowiecka, Czechosłowacja i Stany Zjednoczone. Polska wystawia m. in. aparat myśliwski PZL. z motorem Gnome, który osiągnął szybkość 416 km/godz. na 4800 metrach. Ponadto Polska wystawia kilka samolotów turystycznych, m. in. RWD-9 z motorem Skoda, na którym kpt. Bajan zdobył nagrodę challenge'ową, wreszcie balon, który zdobył nagrodę o puhar Benneta w r. 1933 i 1934. Wśród innych eksponatów zwraca uwagę hydroplan sowiecki, który brał udział w ocaleniu rozbitków „Czeluskina".

„Amici Z.S.R.R."
Antyfaszyści — skrajna lewica — żydzi

BUKARESZT, (PAT.). 16. 11. Powstawanie w Rumunji towarzystw przyjaciół ZSRR, koło których grupują się elementy komunizujące, członkowie ligi antyfaszystowskiej i inteligencja żydowska sympatyzująca z dziennikami: „Adverul", „Lupta" i „Dmineata", oraz prowadzona przez te towarzystwa propaganda na rzecz Sowietów, wywołała zaniepokojenie i reakcję ze strony rumuńskich elementów narodowych. Dzienniki narodowe, jak „Universul", „Curentul" i „Tara Noastra" zwracają uwagę na niebezpieczeństwo podobnej propagandy i pochwalają rząd za zamknięcie założonego niedawno w Pitesti czasopisma komunistycznego p. t. „Amici ZSRR.".

Obniżenie czynszu
w domach miejskich

Zarząd Miejski zwrócił uwagę na fakt zastanawiający: stwierdzono bowiem, że obok tysięcy osób, nie mających gdzie mieszkać, w kolonji magistrackiej na Kole dwieście lokali stoi pustką. Jest to zgórą 30 proc. mieszkań, wybudowanych na tem osiedlu, z myślą złagodzenia klęski bezdomności. Po bliższem zbadaniu sytuacji na miejscu, przekonano się, że w kolonji, składającej się z 54 domków, które razem mają 593 mieszkania 1 i 2-izbowe — pustką stoi 168 lokali 1-izbowych i 32 2-izbowych. Dzieje się tak wskutek drożyzny komornego, które za lokal 1-izbowy wynosi dotąd 28 złotych miesięcznie, a za 2-izbowy — 47 złotych miesięcznie.

Wobec oddalenia tej kolonji od dzielnic bliższych w śródmieściu, na mieszkania na Kole reflektować może tylko ludność okoliczna, a więc utrzymująca się z nikłych zarobków. Zarząd Miejski postanowił wobec tego zniżyć komorne w domach miejskich na Kole prawie o 30 proc., a mianowicie: z 28 zł. — na 20 zł. miesięcznie za lokal 1-izbowy i z 47 na 32 zł. mies. za lokal 2-izbowy.

Zniżka obowiązywać będzie od 1 grudnia r. b. Ponadto polecono Wydziałowi Technicznemu zniwelowanie i osuszenie terenu, a Wydziałowi Ogrodniczemu — zadrzewienie osiedla.

47 miljonów zł.
Na akcję kredytowo-budowlaną

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, dr Górecki, złożył sprawozdanie z akcji budowlanej w r. b. Komitet Ekonomiczny Ministrów, przyjmując do wiadomości to sprawozdanie,, z uwagi na pozytywne wyniki tegorocznej akcji kredytowo-budowlanej i kredytowej uznał za niezbędne prowadzenie dalszej, intensywnej akcji budowlano-mieszkaniowej w 1935 r. W roku bieżącym przy pomocy kredytów w sumie ok. 35 milj. zł., udzielonych przez B. G. K. — bez akcji budowy domów i osiedli robotniczych, oraz budowli, finansowanych przez Fundusz Pracy — przebudowano 134 milj. zł., przyczem przeciętnie kredyt B. G. K. stanowi ok. 23,3 proc. kosztów budowy. Ogólna ilość izb budowanych, względnie już wybudowanych w r. b. wynosi 52.630. Ogólna ilość mieszkań wynosi 19.025. Tak dużych cyfr nie notowano dotychczas w latach ubiegłych, mimo dysponowania znaczniejszemi sumami kontyngentów. W 1930 r. przy pomocy kredytów w sumie 150 milj. zł. wybudowano 14.028 mieszkań o 35.176 izbach. W 1933 r. przy pomocy kredytów w sumie 13,8 milj. zł. dostarczono 8.200 mieszkań o 22.850 izbach.

Na 1935 r. Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił przeznaczyć na akcję kredytowo-budowlaną 47 milj. zł., w tem 5 milj. zł. z Funduszu Pracy. Przeznaczono więc kwotę o 3 milj. zł. wyższą, niż na r. b. Z ogólnej sumy kredytów na rok przyszły — 36 milj. zł. przeznaczono na finansowanie budownictwa mieszkaniowego, 7 milj. dla budownictwa robotniczego i 4 milj. zł. na akcję terenową. Akcja finansowania budownictwa blokowego z 25 proc., jak to ma miejsce obecnie, na 30 proc. kosztów budowy, a w Warszawie i w większych miastach Polski — do 40 proc. kosztów budowy w zależności od wyposażenia budynku i jego odległości od centrum. Normy kredytowe dla budownictwa drobnego pozostaną w roku przyszłym takie same, jak w r. b., a więc wysokość kredytu nie będzie przekraczać 50 proc. kosztów budowy, oraz sum 4 tys. zł. na budynek jednomieszkaniowy, a w Warszawie i w innych wielkich miastach — 5000 zł. Wyższe nieco normy przewiduje plan na rok przyszły dla budowy zbiorowych domków indywidualnych oraz dla domków, zawierających po kilka mieszkań. Szczególny nacisk położony został na budownictwo domów i osiedli robotniczych. Na ten cel przeznaczono 7 milj. zł., a więc o 3.400 tys. zł. więcej niż w r. b. Zwiększenie kontyngentu kredytów pozwoli na rozszerzenie akcji budowy mieszkań robotniczych. Budowa mieszkań robotniczych dostarcza robotnikom mieszkań po 20 zł. miesięcznie, co pozwala im korzystać z nowowybudowanych izb. Komitet Ekonomiczny Ministrów ustalił też wytyczne akcji terenowej, kładąc nacisk na dostarczenie odpowiednich terenów pod budowę osiedli robotniczych.

O znaczeniu ekonomicznem akcji kredytowo-budowlanej już pisaliśmy. W najbliższym czasie poruszymy znowu tę sprawę.

W walizach „dżentelmena"
Znaleziono sacharynę

CZĘSTOCHOWA, 16.11. (Tel. wł.). W Piotrkowie, gdy z autobusu wysiadł młody, elegancko ubrany, mężczyzna niosący w ręku dwie walizy pokryte nalepkami zagranicznych hoteli, podeszło doń dwuch funkcjonarjuszy straży granicznej, którzy go aresztowali. Okazało się, że w walizkach wytwornego gentlemana między elegancką bielizną damską znajdowało się kilkanaście kilogramów sacharyny. „Gentlemanem" okazał się Wacław Brodziak, mieszkaniec Dąbrowy. Tłumaczył się on, iż nie wiedział, co mieści się w walizkach, które otrzymał od nieznajomego kupca, który za małem wynagrodzeniem prosił go o wręczenie ich swemu znajomemu w Łodzi. Nieznajomy ów miał czekać na dworcu, a jako sygnał rozpoznawczy służyły właśnie na walizach nalepki hoteli zagranicznych. Mimo tych tłumaczeń zatrzymano przemytnika wraz z towarem.

Znowu afera posła sanacyjnego
O co jest oskarżony p. Wojciechowski?

W związku z artykułem „Znowu afera posła sanacyjnego" w numerze 316 naszego pisma otrzymaliśmy od zarządu głównego Zawodowego Związku drużyn konduktorskich w Warszawie następujące sprostowanie:

„1) Nieprawdą jest, że przeprowadzona w lokalu Zaw. Zw. Druż. Kond. rewizja wykryła nadużycia, natomiast prawdą jest, że żadne nadużycia w Zw. Zaw. Druż. Kond. popełnione nie zostały, a zatem i wykryte być nie mogły. 2) Nieprawdą jest, że sąd zażądał wydania pos. Wojciechowskiego w związku z popełnionemi nadużyciami w Zaw. Zw. Druż. Kond., natomiast prawdą jest, że wytoczony pos. Wojciechowskiemu proces niema nic wspólnego z działalnością w Zaw. Zw. Druż. Kond. Wobec zgłoszenia do Sejmu żądania sądu wydania pos. Wojciechowskiego, Wydział Wykonawczy Z. Z. D. K. na posiedzeniu w dn. 9.XI 34 r. zawiesił pos. Wojciechowskiego w czynnościach prezesa do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez instancje sądowe".

Jak donosi „Nasz Przegląd", jeszcze przed przekazaniem sprawy sądom klub B. B. zwrócił uwagę posła Wojciechowskiego, że wysunięto przeciw niemu zarzuty podobne do oskarżeń postawionych posłowi Idzikowskiemu.

Poseł Wojciechowski nie wyciągnął jednak wniosków z tego ostrzeżenia i nie skierował sprawy do sądu klubowego.

Tymczasem prokurator zebrał obfity materjał i zwrócił się do Sejmu o wydanie pos. Wojciechowskiego, który stoi pod zarzutem przestępstwa z art. 2-go w związku z art. 293 K. K. uzależnianie czynności urzędowej od otrzymania dla siebie lub innej osoby korzyści majątkowej lub osobistej, oraz naklanianie urzędników do popełnienia przestępstwa, albo udzielanie im pomocy.

Aresztowanie architekta

Z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego został aresztowany, wskutek stwierdzonych nadużyć na niekorzyść Skarbu Państwa, architekt i ekspert sądowy, Bronisław Colonna (Grójecka 45) oraz jego pomocnik, Izaak Landstein. Nadużycia architekta polegały na tem, że szacując dla sądu nieruchomości, mające stanowić hipoteczne zabezpieczenie kaucji w porozumieniu z właścicielami, szacował je ponad wartość.

Morgę lichych piasków szacował np. na 20.000 zł., gdy rzeczywiście jej wartość nie przekraczała 200 zł. Oszustwa wyszły najaw przy badaniu przez sędziego Demanta zabezpieczenia, złożonego na nieruchomościach przez aresztowanego dyrektora Tow. Impregnacji Drzewa, Jakobiniego.

Pociągi motorowe
na linji Warszawa—Łódź

Od dnia 17 listopada r. b. na przestrzeni Warszawa Główna — Łódź Fabr. przez Koluszki będą uruchomione szybkobieżne pociągi motorowe p/ „Lux-Motorowe", według rozkładu: Mt. 301 Warszawa Gł. odejście godz. 8.16, Łódź Fabr. przyjście godz. 9.44, powrotny Mt. 302 Łódź Fabr. odejście godz. 10.30 Warszawa Główna przyjście godz. 11.58. Mt. 303 Warszawa Gł. odejście godz. 16.28, Łódź Fabr. przyjście godz. 17.56 powrotny Mt 304 Łódź Fabr. odejście godz. 21.46 Warszawa Gł. przyjście godz. 23.15.

W związku z tem podmiejski poc. Nr. 1125, odchodzący z Warszawy Gł. o godz. 16 m. 08 do Grodziska Maz., będzie kursował od tejże daty tylko do Pruszkowa.

Kradzież broni
ze strzelnicy

Nieznani złodzieje dostali się od strony ul. Chmielnej 6 (przez parkan), a następnie przez dach parterowego murowanego budynku na teren ogrodu (Nowy Świat 35). Z ogrodu, po wybiciu szyby, dostali się strzelnicy Wojskowego Klubu Sportowego „Legja", gdzie oberwali kłódkę przy szafie i skradli 3 rewlowery automatyczne syst. „Cebra" i „Colta", oznaczone numerami: 33699, 13812 i 63742, oraz rower, stanowiący własność zarządzającego strzelnicą, Żołędzkiego. Wartość skradzionej broni — 250 zł., roweru — 150 zł.

Na miejsce przybyła policja 10-go komis., Urzędu Śledczego i żandarmerja.

W Genewie
będą nie przelewki

Nie będzie nudno i gnuśnie na rozpoczynających się 20-go b. m. posiedzeniach Rady Ligi Narodów w Genewie.

Pod obrady wchodzą ostateczne zarządzenia przed wyznaczonem na 13-ty stycznia 1935 głosowaniem ludności w Zagłębiu Saary.

Od 6-go b. m. pracuje w Rzymie wyłoniony przez Radę Ligi stały Komitet Trzech, w skład którego wchodzą pp. Pompeo Aloisi (Włochy), Cantilo (Argentyna) i Lopez Oliveira (Hiszpanja), przygotowując wnioski nietyle o załatwionych już przepisach samego głosowania, ile w rozlicznych związanych z wynikami głosowania (albo status quo pod zarządem Ligi, albo do Francji, albo do Niemiec) sprawach prawnych i gospodarczo-pieniężnych, w czem mu tam dzisiaj i jutro pomaga delegacja Komitetu Finansowego L. N. pod przewodnictwem prof. Młynarskiego.

Dnia 9-go b. m. przewodniczący Komisji Rządzącej w Zagłębiu Saary, p. Knox, wraz z czterema pozostałymi członkami tego ciała zarządzającego, przedstawił Radzie Ligi kolejne sprawozdanie, na 26-ciu stronicach, stwierdzające rzeczowo i spokojnie, bez uogólniań lub oskarżeń gołosłownych, nacisk rozlicznemi i mocnemi sposobami na ludność ze strony t. zw. Deutsche Front, która jest poprostu nacjonal-socjalistyczną placówką bojową w Zagłębiu Saary.

Wprawdzie, po wiadomościach z 30-go ub. m. o zarządzeniu pogotowia w 6-ym i 20-tym korpusach francuskich, w Metzu i w Nancy, co się stało w porozumieniu z Anglją, wydał kanclerz Hitler rozkaz cofnięcia oddziałów szturmowych S. A. o 40 km. od granicy, ale naprężenie istnieje tam nadal i wiążą się z niem najdalej idące obawy zawieruchy dokoła tego cennego obszaru nad Renem.

Lecz inna jeszcze sprawa wniesie w obradujące grono Rady Ligi niemałe ożywienie.

Przypuszczenia, że rząd jugosłowiański zgłosi w Radzie Ligi wniosek o zajęcie się międzynarodowemi rozgałęzieniami przygotowań zamachu w Marsylji, zgęszczają się w dzisiejszych doniesieniach już w wiadomości niemal pewne.

Już uchwała Stałej Rady Małej Ententy w Białogrodzie 19-go ub. m., nazajutrz po pogrzebie królewskim, stwierdziła konieczność międzynarodowych zarządzeń, celem zapobieżenia podobnym zamachom, a taka uchwała nie była powzięta na wiatr, tembardziej, że poprzedziły ją narady p. Benesza, przewodniczącego Rady Ligi, w Paryżu z p. Doumergue'm i z p. Laval'em.

Nie uszło też i to uwagi, że p. Foticz, stały przedstawiciel Jugosławji w Genewie, udał się w pierwszych dniach b. m. do Białogrodu. Już 9-go b. m. donoszono z Genewy, że p. Foticz wróci 15-go b. m. nad Leman z wnioskiem jugosłowiańskim, zgłaszającym sprawę zamachu. Istotnie też wczoraj rozeszła się w różnych stolicach wiadomość, że Białogród powziął już takie postanowienie.

Podstawą prawną będzie zapewne art. 11-ty paktu Ligi, który stwierdza, że

— ...każdemu z członków Ligi przysługuje prawo przyjaznego zwrócenia uwagi Zgromadzenia lub Rady na każdą okoliczność, dotykającą stosunków międzynarodowych, a zagrażającą pokojowi lub dobremu porozumieniu między narodami, niezbędnym dla utrzymania pokoju.

Wytoczenie tej sprawy również odsłoni niebezpieczne ogniska w Europie, niedaleko od miejsc, z których padają ustawicznie hasła rewizji traktatów.

I tak, od słowa do słowa, zacznie się pewnie dość żywa rozmowa w Genewie.

St. St.

Ś. p. gen. Dobrodzicki

W szpitalu Ujazdowskim w Warszawie zmarł wczoraj po dłuższej chorobie dowódca okręgu korpusu nr. II — Lublin, gen. Jerzy Dobrodzicki.

W usanowanych samorządach
Kłopoty z obsadą prezydentur

WE LWOWIE

We Lwowie krążą uporczywe pogłoski, że wybrany niedawno prezydentem miasta p. Drojanowski odejdzie ze swego stanowiska, ustępując miejsca obecnemu wiceprezydentowi Warszawy p. Olpińskiemu, Lwowianinowi z pochodzenia, sam zaś jako odszkodowanie otrzyma komisarstwo w Łodzi. Przyczyną jest niebezpieczne zarysowanie się bloku sanacyjnego spowodu nadmiernego wzrostu wpływów żydowskich.

Żydzi stanowią w lwowskiej radzie miejskiej przeszło 20 proc. i są języczkiem u wagi. P. Drojanowski zawdzięcza swój wybór poparciu sjonistów, a taka większość nie ułatwia mu zadania, zwłaszcza, że w jego osobie czynniki sanacyjne widzą przyczynę rozbicia się głosów bebeckich przy wyborach wiceprezydenckich, przy których przepadła kandydatura p. Waryńskiego.

W sobotę ma się odbyć nowe posiedzenie rady miejskiej, poświęcone wyborom prezydjum: sanatorzy spodziewają się, że może na niem dojdzie do „wyjaśnienia" sytuacji.

W ŁODZI

Natomiast niewyjaśniona jest ciągle sprawa w Łodzi. W dniu wczorajszym wydział wojewódzki zatwierdził formalnie majowe wybory i przesłał protokół p. wojewodzie, który wyznaczy termin konstytucyjnego posiedzenia rady miejskiej. Tymczasem zaś toczy się podziemna robota nad umożliwieniem, mimo braku większości, wyboru sanacyjnego prezydenta w osobie bądź to prezydenta Białegostoku p. Nowakowskiego, bądź to p. Drojanowskiego ze Lwowa.

Do tego celu trzeba jednak rozbić większość narodową, liczącą 39 radnych na ogólną liczbę 72. Kilku radnych z mec. Kowalskim na czele przebywa od maja w więzieniu, jednakże niezależnie od tego obóz sanacyjny liczy na rozbicie się tej większości. Mówiono więc o ustąpieniu z klubu narodowego 11 radnych, później cyfra ta zmalała do 8-miu, wreszcie zaś 5-ciu. Mają to być radni chrześcijańsko - demokratyczni, którzy kandydowali na wspólnej liście z radnymi obozu narodowego.

Czy jednak to wyodrębnienie się radnych chadeckich oznaczałoby zarazem zwiększenie się szans sanacji? Sytuacja nie wydaje się pod tym względem tak pewna, jak ją starają się przedstawić pisma sanacyjne, bo analogiczne stosunki panowały także przed rokiem 1926 w Sejmie, gdy w wyborach wszystkie ugrupowania prawicy i centrum szły łącznie, a później tworząc odrębne kluby zajmowały jednak jednolite stanowisko w sprawach zasadniczych. Sympatyzujący z sanacją odłam dysydentów z chrz. demokracji t. zw. stronnictwo chrześcijańsko - społeczne z byłymi ławnikami Adamskim i Haraszem szedł przecież do ostatnich wyborów w Łodzi z odrębną listą i wyszedł bez żadnego mandatu.

W PŁOCKU

Tymczasem zaś zwarte pierwotnie obozy większości sanacyjnej w rozmaitych miejscowościach zaczynają się coraz bardziej zarysowywać — właśnie na tle tej walki jednostek o prezydenckie stanowiska. W Płocku, gdzie forsowany jest niepopularna kandydatura dyr. Maciejewskiego, doszło już raz do kompromitującego upadku tej kandydatury spowodu, że przy głosowaniu część członków B.B. nie chciała oddać na niego głosów, obecnie zaś nastąpił otwarty rozłam.

Przyspieszyło go „ultimatum", jakie prezydjum klubu radzieckiego B. B. wystosowało do nieposłusznych członków, wzywając ich do wyjaśnienia swej sytuacji do 15 b. m. a nawet grożąc „konsekwencjami". Skutek był bardzo szybki: jeszcze przed terminem nadeszły listy od 6-ciu radnych z zawiadomieniem, że występują nietylko z klubu, ale i z płockiej organizacji B. B., natomiast mandaty zatrzymują.

Motywy podawano rozmaite. Warto je przytoczyć. Radna więc Sarnecka, jako prezeska płockiego koła Z. P. O. K. oświadczyła, że ponieważ taktyka tej organizacji jest naogół zgodna z taktyką B. B., nie widzi powodu należenia do B. B. Radni Praszkiewicz i Chęciński zaznaczyli, że wobec pogróżek zawartych w żądaniu prezydjum B. B. nie widzą możliwości dalszego należenia do tego klubu. Radny zaś Klimkiewicz odpowiedział, że wogóle nigdy do B. B. nie należał i wobec tego nie rozumie, na czem miałyby polegać „daleko idące konsekwencje" tej organizacji wobec niego. Inni wreszcie apelowali, aby p. Maciejewski zrezygnował ze swych ambicyj i nie rozbijał większości.

W rezultacie klub B. B. z 15 członków spadł do 9-ciu. Miejscowy „Głos Mazowiecki" pisze z tego powodu:

„Nie mogło być zresztą inaczej tam, gdzie na pierwszy plan wysuwa się karjerę tej czy innej jednostki, a nie dobro samej sprawy, w tym wypadku — gospodarki miasta, gdzie niema uczciwego podchodzenia do sprawy. Patrząc na tę walkę o fotel prezydenta miasta Płocka, można wręcz stwierdzić, że prowodyrom tej walki, jawnym czy ukrytym, chodzi o to, kto będzie miastem rządził, a nie jak będzie rządził. W zdrowem społeczeństwie płockiem ta walka o posadę prezydenta wywołuje zrozumiałe zgorszenie".

Przeciwko małżeństwom na próbę
protestuje cała opinja katolicka

Przed paru dniami pojawiła się wiadomość, że obecny dyrektor Departamentu Ustawodawczego w Ministerstwie Sprawiedliwości, prof. K. Lutostański, rozpoczął pracę nad przygotowaniem nowego projektu prawa małżeńskiego. Podstawą nowego projektu, według informacyj prasowych, ma być projekt ustawy małżeńskiej, uchwalony swego czasu przez Komisję Kodyfikacyjną, gdzie referentem jego był prof. Lutostański.

Projekt Komisji Kodyfikacyjnej spotkał się z silnym sprzeciwem ze strony Kościoła i społeczeństwa katolickiego. Premjer Prystor oraz minister Oświaty p. Janusz Jędrzejewicz kilkakrotnie oświadczali w Sejmie i w Senacie, że projekt ten nie jest rządowy i że rząd żadnej zań odpowiedzialności nie ponosi.

Projekt Komisji wprowadza śluby cywilne oraz daje szerokie pole do korzystania z rozłączeń i rozwodów. Wystarczy np. w pożyciu małżeńskiem obelga, potwarz, nieobecność roczna współmałżonka, błąd co do obywatelstwa, by otrzymać rozłączenie, a następnie rozwód (art. 58 i 77). Ale co najbardziej oburzało nietylko katolików, ale i liberałów, to artykuł 54 projektu, który pozwala współmałżonkom po trzyletniem pożyciu otrzymać rozłączenie, a następnie rozwód bez podania nawet powodów. W polemice, jaka się wywiązała dokoła tego artykułu, małżeństwa tego rodzaju nazwano „małżeństwami na próbę".

*

Projekt małżeński Komisji Kodyfikacyjnej spotkał się z ostrą krytyką także i ze strony ugrupowań prorządowych. Sen. Juljusz Makarewicz, profesor prawa i członek Komisji Kodyfikacyjnej, wygłosił w tej sprawie na posiedzeniu Senatu w marcu 1932 r. przemówienie, które warto przypomnieć.

Pogląd katolicki widzi w małżeństwie więcej niż zwykłą umowę. Katolicyzm nie uznaje rozerwalności małżeństwa, a dla sporów małżeńskich uznaje jedynie sądy duchowne za właściwe forum. Wiadome jest, że w Polsce katolicy stanowią przeważającą większość.

Stanowisko oficjalnych przedstawicieli Kościoła Katolickiego, a więc Episkopatu, było znane. Jasne było, że Episkopat od zasad katolicyzmu nie odstąpi i odstąpić w żadnym kierunku nie może.

Dla zwolenników więc działania wbrew temu stanowisku pozostawałaby jedna tylko możliwość: wykazania, że ludność katolicka w przeważającej większości jest katolicka tylko formalnie, a wobec tego przyjmie bez oporu prawo małżeńskie, niezgodne z zasadami katolicyzmu. Bywają — wywodził dalej sen. Makarewicz — reformatorzy życia społecznego, którzy próbują rozwiązywać zawiłe problemy inną drogą, systemem narzucania społeczeństwu własnych pomysłów, wytworzonych w ciszy gabinetu uczonego, czy myśliciela. Na przykładzie jednak popularnego sędziego Lindseya w Ameryce, który próbował stworzyć instytucję małżeństwa na próbę, a w rezultacie utracił stanowisko i znalazł się poza nawiasem życia społecznego Stanów, przekonuje, że instytucja małżeństwa zbyt głęboko sięga w życie społeczne szerokich mas, by można było narzucić im to, czego nie chcą.

„Prawo małżeńskie to nie ustawa o funduszu drogowym, którą można później znowelizować, ustępując pod naciskiem. Prawo małżeńskie nie dopuszcza eksperymentów, nie można go poprawiać co roku. Burza powstała w Polsce po ogłoszeniu projektu Komisji Kodyfikacyjnej, była zjawiskiem żywiołowem".

Czy to możliwe?
Zamiast polskiej -- placówka ukraińska

Ukraiński „Nowyj Czas" donosi, że po przeniesieniu do Warszawy „Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych", utworzona zostanie we Lwowie ekspozytura tegoż wydawnictwa, która zajmować się będzie wyłącznie wydawaniem książek szkolnych w języku ruskim.

W ten sposób sprawa zwinięcia we Lwowie istniejącego tam blisko pół wieku instytucji wydatniczej książek szkolnych i przeniesienia jej do Warszawy przybiera obrót wręcz niespodziewany: w miejsce usuniętej placówki kulturalnej polskiej powstaje nowa... ukraińska, której dotąd nie było. Dla Polaków obowiązuje centralizacja i osłabienie życia na prowincji na rzecz stolicy, dla Ukraińsów — decentralizacja. Oczywiście lwowska filja Państw. wydawnictwa książek szkolnych wzmocni nietylko pozycję Ukraińców, ale może stać się nowym ośrodkiem ich separatyzmu. Czy to ma być polityka zgodna z interesami państwa?

Doniesienie „Nowego Czasu" brzmi tak niewiarygodnie, że należałoby się spodziewać urzędowego sprostowania tej wiadomości.

Polityczna wizyta
kanclerza Austrji we Włoszech

MEDJOLAN, 16.11 (PAT). Kanclerz Schuschnigg i austrjacki minister spraw zagranicznych, Berger-Waldenegg, oświadczyli przedstawicielowi „Il Popolo d'Italia", że rozmowy w Rzymie będą p... w duchu korzystnej współpracy i dotyczyć będą nietylko zagadnień politycznych, lecz i gospodarczych. Włosko-austrjacka współpraca wypływa z przekonania, iż gospodarcza odbudowa Europy jest konieczna. Współpraca ta nie posiada żadnego wyłącznego charakteru i udział w niej innych państw będzie przychylnie widziany.

RZYM, 16.11 (PAT). Agencja Stefani podaje: Wizyta kanclerza Schuschnigga w Rzymie ma głównie na celu zamanifestowanie trwałości przyjaźni włosko-austrjackiej. Pozatem ma ona przyczynić się do zacieśnienia stosunków gospodarczych, nawiązanych w r. 1930 przez zawarcie układu włosko-austrjackiego, dalej do rozwinięcia protokułów rzymskich oraz do rozszerzenia stosunków kulturalnych pomiędzy obydwoma krajami. Przedewszystkiem jednak wizyta ma charakter polityczny. Włochy dążą stale do umiędzynarodowienia gwarancyj niepodległości Austrji i to raczej przez uzyskanie deklaracji wielkich mocarstw, niż przez odwołanie się do pomocy Ligi Narodów i Małej Ententy. Rozmowy, jakie kanclerz Schuschnigg przeprowadzi w Rzymie w sprawie gwarancyj niepodległości Austrji, bez względu na ich wagę, mogą mieć jedynie charakter konsultatywny.

Sprytni żydkowie
Oszukali 100.000 osób

GRODNO, 16.11 (tel. wł.). W Grodnie grupa oszustów żydowskich z dyr. Symche Wolbergem założyła w Grodnie „Towarzystwo Bankowe" i po paroletniej działalności opanowała cały kraj, wyłudzając zaliczki i raty na fikcyjne obligacje dolarowe. Jednak złoty interes się skończył, ponieważ wkroczyła prokuratura, która nakazała aresztowanie dyrektorów.

Blisko 100.000 osób zostało oszukanych przez sprytnych żydów, tak że amatorom cudzych pieniędzy grozi szereg procesów karnych.

Nagły zgon

W cukierni p. f. „Lourse" zasłabł nagle 48-letni Wacław Skowroński, dyrektor drukarni wojskowej, który przyszedł do cukierni w towarzystwie jakiejś kobiety.

Skowrońskiego nieprzytomnego przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie w poczekalni zmarł.

Tortury i rabunek

TARNÓW, 16.11 (tel. wł.). W środę w nocy został dokonany w Ryglicach koło Tarnowa bestjalski napad rabunkowy. Około północy trzej bandyci dostali się do szynku Hirschmana, poczem związawszy obrusem jego żonę, rzucili szynkarza na ziemię i chcąc się dowiedzieć, gdzie ukrył pieniądze, zaczęli mu świecą przypalać pięty.

Po zrabowaniu gotówki w sumie 6000 zł. bandyci zbiegli. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Rejestracja mężczyzn
ur. w r 1914

W sobotę, 17 b. m., w kolejnym dniu drugiej powszechnej rejestracji mężczyzn, ur. w r. 1914, winni stawić się w Wydziale Wojskowym Zarządu Miejskiego przy ul. Florjańskiej 10 w godz. od 8 m. 30 do godz. 13 poborowi, zamieszkali na terenie 15-go komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter S do Z.

Wiadomości polityczne

Na prośbę posła Wiślickiego zebrać się ma sąd klubu BBWR dla rozpatrzenia zarzutów w sprawie łuszczarni ryżu, które odbyły niedawno w sprawie posłów Rybarskiego i Wiślickiego sąd marszałkowski uznał za niedostatecznie wyjaśnione. W skład sądu wchodzą: sen. Evert (przewodniczący), wice-marszałek Bogucki i b. minister A. Kühn.

Przegląd prasy

Przeciw biciu

W „Kurjerze Porannym" p. Stpiczyński występuje przeciwko biciu dzieci w szkołach przez nauczycieli, co się wydarza w różnych częściach kraju i na dowód przytacza parę listów od czytelników. W jednym z nich, spod Piotrkowa, pochodzącym od p. K. Lewkowicza, który podpisując list swój pełnem nazwiskiem dodał, że bierze zań całkowitą odpowiedzialność, czytamy m. in.:

„Zamieszkując od szeregu lat na wsi w powiecie piotrkowskim, mogę stwierdzić, że na terenie tego powiatu w szkołach powszechnych biją i to biją nie pojedyńczy nauczyciele, lecz kolosalna większość nauczycielstwa. Mam też uzasadnione obawy, że powiat piotrkowski nie jest wyjątkiem. Znane mi są wypadki sadystycznego wprost znęcania się nad dziećmi: znam wypadek, że nauczycielka kazała dziecku klęczeć i trzymać w podniesionych rękach cegły, a gdy dziecku ręce omdlały pobiła je do nieprzytomności; znam wypadek, że nauczyciel kopał dzieci (dosłownie kopał). A gdy miarka się przebierze i na któregoś z nauczycieli zaczynają napływać skargi od rodziców do dozoru szkolnego, dozór nadaje zwykle taki bieg sprawie, by broń Boże nie zaszkodzić nauczycielowi, który albo jest przyjacielem pana prezesa, albo posiada jakąś inną „poważną" protekcję".

Podobne fakty przytacza inny list, z Włocławka. P. Stpiczyński konkluduje, że temu barbarzyńskiemu obyczajowi powinni przedewszystkiem wypowiedzieć walkę rodzice i nauczyciele.

Ale — czy u nas tylko w szkole biją? Czytaliśmy przecież niedawno rewelacyjną interpelację poselską. W takich wypadkach atoli nasi obrońcy humanitaryzmu milczą albo nawet — usprawiedliwiają bijących.

„Córka" Mikołaja II-go w Białogrodzie
Jeszcze jedna nieudana mistyfikacja

Niedawno dziennikarze z Białogrodu wydostali wiadomość o wizycie pewnej księżniczki w stolicy Jugosławji. Rzecz zainteresowała ich tembardziej, że nie miała to być zwyczajna księżniczka, ale członek rodziny Romanowych. Wizyta miała być całkiem incognito, ale dziennikarze nie dali za wygraną, lecz udali się do pewnego doktora, niejakiego Czesława Krasowskiego, o którym mówiono, że był nadwornym lekarzem ostatniego cara. Odwiedzony lekarz zdziwił się zrazu bardzo, potem jednak oświadczył, że rzeczywiście pewna księżniczka Romanow będzie w Białogrodzie, ale w zupełnej tajemnicy.

Ciekawscy nie przestali się tem zajmować, zwłaszcza gdy rozeszła się pogłoska, że przyjechać ma Tatjana najmłodsza córka Mikołaja II, która cudem miała uniknąć śmierci. Dziennikarze chcieli się jeszcze upewnić o tem w urzędzie policji, ale po drodze spotkali doktora Krasnowskiego w towarzystwie młodej jeszcze, dystyngowanej damy, ubranej na czarno, o dziwnie melancholijnym wyrazie twarzy. Napewno rosyjska księżniczka — pomyśleli i otoczyli ją dla zrobienia wywiadu, ale księżniczka odmówiła stanowczo. Po długich namowach zgodziła się natomiast młoda dama na przesłuchanie przez policję dla cudzoziemców, do czego zresztą była, według miejscowego prawa, zobowiązana.

Na policji księżniczka złożyła zeznanie o swojem pochodzeniu i przyznała się, że jest rzeczywiście cudownie uratowaną córką cara. W chwili napadu czerwonych na dwór cara, młoda Tatjana miała być uratowana przez wierną służącę, która swój czyn przypłaciła życiem. Księżniczka zraniona w czasie ucieczki w twarz, miała skryć się w pewnym klasztorze, a potem w przebraniu powędrować aż do Polski. Odczuła jednak zgubę swej rodziny tak bardzo, że postanowiła wstąpić do klasztoru. I rzeczywiście spędziła 10 lat w klasztorze św. Kazimierza. Niedawno odwiedził ją dawny znajomy, lekarz Krasnowski, który uznał za konieczny dla jej zdrowia kilkumiesięczny pobyt w łagodnym klimacie śródziemnomorskim.

Urzędnik policyjny na tem zakończył przesłuchanie i odłożył resztę pytań na następny dzień.

Nadzwyczajne, tajemnicze! — powiedzieli sobie białogrodzcy dziennikarze i natychmiast napisali do swych korespondentów warszawskich, by sprawdzili w klasztorze św. Kazimierza prawdziwość opowiadania. Trudno jednak było się czegoś dowiedzieć. Małomówna ksieni powiedziała tylko, że we wskazanych latach była niejaka Natalja Menschowa. Jej nansenowski paszport wskazywał pochodzenie rosyjskie. Menschowa rzeczywiście spędziła 10 lat w klasztorze, była bardzo pobożna, uczyła się grać na organach i brała udział w chórze. Menschowa opowiadała czasem, że jest córką cara, ale nikt nie dawał wiary. Tyle dowiedziano się od ksieni.

W Białogrodzie zrobiła się wielka sensacja. Bardzo liczna kolonja rosyjska zaczęła odwiedzać księżniczkę. Tymczasem jednak nadeszło nowe przesłuchanie na policji. Specjalnie sprowadzony mistrz ceremonji dworu petersburskiego nie poznał księżniczki, choć widywał ją nieraz, co gorzej, Tatjana nie poznała fotografij dawnych pałaców carskich, które jej pokazywano. Znalazły się też oryginalne listy Tatjany, pismo nie przypominało bynajmniej charakteru indagowanej damy.

Wtedy prowadzący indagacje nakazał aresztowanie Krasowskiego, mimo spazmatycznego ataku „księżniczki".

Powoli wszystko się wyjaśniło, zastanawiający pozostał tylko cel tej mistyfikacji. Zwyczajni hochstaplerzy — przypuszcza rosyjska emigracja. Podobnych mistyfikacyj widzieliśmy już dużo, choćażby „wielka księżna" Anastazja w Hannowerze.

Doktór Krasowski zeznał na śledztwie tylko tyle, że chciał upodobnić nos swej znajomej do nosa prawdziwej Tatjany, ale mu się to nie udało i została tylko rana na twarzy. Nic więcej nie potrafiono z doktora wycisnąć i prawdziwe pochodzenie damy pozostało tajemnicą. Władze jugosłowiańskie postanowiły odesłać ją do Polski.

Co i jak jeść djetetycznie

Między retortą a patelnią

Jak obierać i gotować ziemniaki

II.

Skończyły się już lekcje i asystentki liceum djetetycznego w Inowrocławiu zasiadły do przygotowanego przez siebie obiadu. Można więc spojrzeć do tych sal, gdzie się odbywała nauka.

Dziwny tej szkoły wygląd. Obok sali wykładowej, przypominającej urządzeniem zwykłe klasy, znajduje się sala do demonstracyj chemicznych i pokój do mikroskopijnych doświadczeń. Rzędami stoją różnego gatunku preparaty chemiczne, retorty, flaszki i nieznany laikowi sprzęt naukowy. Obok trzy sale — w jednej trzy olbrzymie kuchnie gospodarskie, w drugiej kilkanaście kuchenek jednostkowych i wreszcie kuchnia internatowa.

Zarówno retorty i naczynia w laboratorjum chemicznem, jak i garnki w kuchni dopiero zmyto po skończonej... lekcji. Między laboratorjum a kuchnią uwija się, ostatnie wydając zlecenia, młoda i pełna energji inżynier-chemiczka, nauczycielka wymienionego liceum. Zaczyna się pozaszkolny wykład dla dziennikarza, który radby się cośkolwiek dowiedzieć o celowości urządzeń szkoły.

— Kuchnię — mówi inżynier-chemiczka — możemy śmiało porównać do laboratorjum chemicznego, gdyż procesy gotowania są w przeważnej części procesami chemicznemi. W szkole porównanie to odbywa się praktycznie na przestrzeni między tą salą a kuchnią.

— A zatem pani domu jako chemik...

— Tak mniejwięcej, ale niezupełnie. Personel pracujący w kuchni różni się bardzo od personelu laboratoryjnego. W tem ostatniem nie do pomyślenia jest kierownik, któryby nie wiedział, dlaczego wykonuje się daną pracę tak a nie inaczej, dlaczego w danej chwili trzeba podgrzać, dodać jakiś składnik. Każda najdrobniejsza czynność w laboratorjum ma swoje głębokie znaczenie.

— A w kuchni?

— W kuchni bywa trochę inaczej. Ma się gotowy przepis na potrawę, uważa się na to, żeby była smaczna, niezbyt kosztowna, możliwie estetycznie podana i na tem koniec. Nikt prawie nie zastanawia się, jakie znaczenie dla organizmu mają składniki danej potrawy, jakie zmiany zachodzą w nich podczas gotowania, czy zmiany te, przeprowadzone nieracjonalnie nie zmniejszą strawności potrawy, jej wartości odżywczej, czy nawet nie wytworzą się w niej wskutek nieumiejętnej pracy substancje szkodliwe dla organizmu.

— Mały przykładzik, by człek nieświadom tych arkanów, mógł się orjentować...

— Chociażby gotowanie ziemniaków, choć przykład to bardzo niewyszukany. Pierwsze zagadnienie, jak obierać ziemniaki. Nie każdej pani domu jest wiadome, że bezpośrednio pod skórką mieści się największa w stosunku do reszty ziemniaka ilość białka i wobec tego grube obieranie nietylko narazi nas na straty w ilości ziemniaka, ale jednocześnie tracimy większość białka w nim zawartego. Inaczej przedstawia się to zagadnienie na wiosnę, gdy ziemniak wypuszcza kiełki i wytwarza pod skórką trujący składnik—solaninę—i wtedy, żeby tę truciznę usunąć, należy właśnie grubo obierać ziemniaki.

Również przy samem gotowaniu nastręcza się sposobność popełnienia błędów. Mianowicie woda, w której się ziemniaki gotują, rozpuszcza w nich niezmiernie cenne składniki — sole mineralne. Jeżeli więc gotujemy ziemniaki w dużej ilości wody, następnie wodę tę odlejemy, znów ponosimy straty. Stąd wniosek, że należy gotować ziemniaki w takiej ilości wody, która wyparuje w czasie gotowania, albo też wprost na parze.

— W której retorcie wykonała pani te doświadczenia?

— Na takich doświadczeniach opiera się cała djetetyka, gdzie najważniejszem zagadnieniem jest taki dobór produktów spożywczych, aby przy możliwie najmniejszym koszcie, wszystkie konieczne dla organizmu składniki odżywcze były w dostatecznej ilości.

Zarówno pod względem techniki gotowania jak i doboru produktów popełnia się wielkie błędy, z których wynikają debaty, dlaczego ktoś z domowników stale niedomaga na żołądek, dlaczego dziecko jest mizerne mimo opychania go jedzeniem, dlaczego pod koniec miesiąca po tanim kryzysowym obiedzie wszyscy są głodni.

— Kto zatem odpowiedzialny jest za te błędy?

— Trudno mówić w obecnych warunkach o odpowiedzialności. Błąd tkwi w tem, że niema w przeciętnym domu osoby, którąby świadomie kierowała odżywianiem rodziny, którąby racjonalnie i tanio zestawiała potrawy, czuwała nad ich racjonalnem przyrządzeniem, jednem słowem — niema chemika w kuchni! Rola tego cehmika spada oczywiście na panią domu, co nie znaczy, że powinna ona posiadać dyplom inżyniera lub magistra chemji, ale powinna posiadać pewne minimum wiadomości z zakresu chemji odżywiania, a pozatem powinna znać chemję prania, czyszczenia, chemję powietrza w mieszkaniu. Te dwie ostatnie dziedziny, może mniej ważne, jednak przyczyniają się też do zaoszczędzenia nam, pieniędzy i zdrowia.

Wykład skończony. Zaczynam chemicznie myśleć o djetetycznym obiedzie.

J. D.

Oszust w roli lekarza

Sensacyjne aresztowanie w Kowlu

RÓWNE, 16. 11. — W Kowlu aresztowano onegdaj oszukańczego lekarza, Barta vel Brandta Ludwika, który miał spory zasób wiadomości z dziedziny lekarskiej, chociaż nie posiada wykształcenia zawodowego. Brandt, po przybyciu do Kowla, zgłosił się do dyrektora szpitala sejmikowego, Ratajskiego i przedstawił się mu jako przedstawiciel badania raka i człowiek, poświęcający się badaniu krwi.

Dyr. Ratajski zażądał legitymacji owego Instytutu. Wówczas Bart vel Brandt wytłumaczył się, że zapomniał legitymacji w hotelu. Rozmowa jednak z nowopoznanym rozwiała wkrótce wszelkie podejrzenia. Brandt wykazał tyle wiedzy medycznej, że poczęto się nim w kołach lekarskich Kowla zachwycać. W dwu wypadkach Brandt asystował przy operacjach w szpitalu i tu znowu wykazywał fachowe znajomości. Udzielał nawet swoich „cennych“ uwag.

Brandta aresztowano, gdy zabawiał się w gronie lekarzy kowolskich w Resursie Obywatelskiej. Aresztowanie oszusta przy stoliku wywołało, rzecz prosta, piorunujące wrażenie na lekarzach. Myślano, że aresztowanie ma podłoże polityczne. Nikt nie podejrzewał, że Brandt nie jest lekarzem i że cały czas symulował.

Śledztwo wykazało, że ma się tu do czynienia ze znanym oszustem. Był on sześć razy karany za różne oszustwa i kradzież aut w Warszawie. Brandt działał dłuższy czas na Śląsku, gdzie również występował jako lekarz. Gdy lekarze tamtejsi podali w wątpliwość jego wiedzę, lub obawiali się mu zaufać, wówczas oszust wystawiał czek na większą sumę i prosił o podjęcie w P. K. O. celem zabezpieczenia. Naturalnie taki argument był przekonywujący i rozbrajał.

Zapewne dalsze śledztwo i uzgodnienie z władzami śląskiemi przyniesie nowe sensacyjne szczegóły. Oszust przeniósł się na Wołyń, aby mieć nowe pole do działania. Zrazu działał w Równem jako dostawca różnych materjałów dla instytucyj państwowych, później jako przedstawiciel firm wydawniczych, a następnie wyjechał do Łucka, ale obawiał się, że to zbyt blisko Równego i wybrał się do Kowla.

Bestjalski samosąd

nad bezrobotną i bezdomną

RÓWNE, 16. 11. — W listopadzie r. ub. bezrobotna Natalja Perłow znalazła na jedną noc przytułek w mieszkaniu Stanisława Krotochwila i jego kochanki, Marji Korolewskiej. W parę dni potem Korolewska zarzuciła Perłównie, że w czasie noclegu popełniła kradzież. Wybuchła awantura, a na ulicy powstało zbiegowisko. Obok kłócących się niewiast znaleźli się Stanisław Górecki, Grzegorz Wołczecki, Jan Jakowczuk, Aleksander Homiak, Włodzimierz Duk oraz Stanisław Krotochwil. Dziewczynę zaprowadzono do mieszkania Krotochwila, poczem goście postanowili doraźnie ukarać domniemaną złodziejkę.

Samorzutnie zorganizowanemu trybunałowi przewodniczył Górecki, który wyprosił wszystkich obecnych z pokoju i na dziewczynie dopuścił się gwałtu. Następnie kolejno wpuszczał do izby następnych „sędziów“, którzy poszli za przykładem Goreckiego.

Godna siodemka zasiadła na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym. Jeden z oskarżonych nie stawił się, wobec czego rozprawę odroczono.

Zuchwała ucieczka włamywaczy

z więzienia

TCZEW, 16.11. (Tel. wł.). W Tczewie z więzienia zbiegło 5 groźnych włamywaczy, a mianowicie:

20-letni Stefan Ziegert, 32-letni Jan Długosiewicz, 22-letni Stanisław Miszker, 22-letni Edward Pepliński i 29-letni Michał Długosiewicz.

O północy bandyci rozbili ścianę w więzieniu i po wyłamaniu krat okiennych opuścili się na wysoki mur, poczem, korzystając z ciemności, zbiegli. Jeden ze zbiegów, Ziegert, skazany został w tych dniach na 2 i pół roku więzienia za włamania w Gdańsku. Bracia Długosiewicze przebywali w więzieniu również za włamanie dokonane w Peplinie, a Miszker i Pepliński odsiadywali karę za włamanie do fabryki „Hein“ w Tczewie. Policja zarządziła pościg za zbiegami.

Kronika sądowa

MORDERSTWO

Warszawa. — Sąd Okręgowy, który rozpatrywał sprawę Bronisława Dalewskiego i Stanisławy Wiktorczykowej, oskarżonych o morderstwo męża Wiktorczykowej, uznał, że wina Dalewskiego jest udowodniona i skazał go na 12 lat więzienia. Wiktorczykowa, która pozostawała pod zarzutem podżegania kochanka do morderstwa, została uniewinniona.

MONTALK - POTOCKI — DASZEWSKI

Warszawa. — W godzinach wieczornych skończył się w Sądzie Grodzkim proces ziemianina Daszewskiego, który odpowiadał za pobicie ekscentrycznego hr. Montalk-Potockiego. Potocki na zapytanie sędziego, do jakiego należy wyznania, odpowiedział, że jest poganinem i przysięgę może złożyć na posąg Appolina. Wobec tego, że procedura nie przewiduje tego rodzaju przysiąg, sędzia uzyskał od oskarżyciela uroczyste przyrzeczenie, że w zeznaniach kierować się będzie prawdą. Montalk-Potocki zbadany następnie powtórzył zarzuty wymienione w skardze.

Sąd skazał Daszewskiego, głośnego również pohatera sprawy o usiłowanie porwania zakonnicy, na 1.000 zł. grzywny.

FAŁSZYWE OSKARŻENIE

Nowy Sącz. — Na posterunek policyjny w Klęczanach zgłosiła się niejaka Zofja Mordarska, meldując, że niejaki Stanisław Lorek pobił jej syna, Władysława, i przy tej sposobności skradł mu 25 zł. Wszczęte dochodzenie wykazało, że Lorek pobił jedynie Mordarskiego, pieniędzy natomiast nie zabrał i Mordarska rozmyślnie oskarżyła Lorka o kradzież, ponieważ dowiedziała się, że o pobicie musi sama przygotować akt oskarżenia, a jednocześnie złożyć kaucję 20 zł. Natomiast w wypadku kradzieży władze same piszą akt i nie wymagają opłat. Nie chcąc więc płacić 20 zł. oraz ponosić kosztów adwokata za napisanie aktu oskarżenia, a chcąc spowodować ukaranie Lorka, wniosła przeciwko niemu doniesienie o rabunku.

Wskutek ujawnienia tych okoliczności sprawa Lorka została umorzona i akt oskarżenia wygotowany został przeciwko Mordarskiej. Sąd Okręgowy skazał Mordarską na 3 miesiące więzienia za wniesienie fałszywego oskarżenia. Karę tę zawiesił sąd na 3 lata.

Zaczadzenie

w fabryce „Tytan“

Wczoraj, w południe, wydarzył się w fabryce baterյi elektrycznych „Tytan“ na ulicy Obozowej 16 na Woli wypadek zbiorowego zaczadzenia kilkunastu robotnic. Wypadek powstał w jednej z sal, gdzie wadliwe urządzenie przewodu kominowego spowodowało wydzielenie się wielkiej ilości dwutlenku węgla, a zła wentylacja nie pozwoliła na usunięcie go nazewnątrz.

Trzy ciężko zaczadzone robotnice Pogotowie przewiozło do szpitali: 20-letnią Helenę K[illegible] (Mularska 3), do szpitala Wolskiego, Jadwigę W[illegible] (Ostroroga 15), do szpitala na Czystem i 18-l. Jadwigę Sobieską (Z[illegible] 30) do Dz. Jezus. Lżej zaczadzone robotnice przewiezione, po udzieleniu pierwszej pomocy, do domu.

Z kraju

ŁÓDŹ

Strajk okupacyjny zakończony. W tych dniach został zakończony trwający od dwóch tygodni strajk okupacyjny w fabryce Fuksa. Robotnicy zatrudnieni w tej fabryce przez cały okres lokautu przebywali w fabryce i dopiero w tych dniach wyszli na powietrze.

Malwersacje w urzędzie skarbowym. Z polecenia władz sądowych aresztowano w tutejszym urzędzie skarbowym kilku urzędników pod zarzutem nadużyć.

Nowy zatarg w przemyśle pończoszniczym. Mamy do zanotowania świeży zatarg w przemyśle przędzalniczym, bowiem fabryki pończoszniczе zakomunikowały robotnikom, że maszyny będą obsługiwane nie przez jednego robotnika, jak dotąd, lecz przez dwóch robotników. Przyjęcie drugiego robotnika podniosłoby oczywiście produkcję, jednak zarobki robotników musiałyby ulec zmniejszeniu, na co jednak zatrudnieni nie chcą się zgodzić, skierowując sprawę do Inspektoratu Pracy.

POZNAŃ

Sprzeniewierzenie. Z polecenia prokuratora aresztowano urzędnika Magistratu, Antkowiaka, który, będąc w r. 1925 komisarzem masy upadłościowej kliniki ś. p. dr. Palkowskiego, dopuścił się sprzeniewierzenia na sumę kilkunastu tysięcy zł. Nadużycie zostało zauważone przez prokuratora podczas przeglądania ksiąg rachunkowych.

Pożar pałacu. W końcu ub. mies. w Starych Długach spłonął doszczętnie pałac myśliwski hr. Dunin K[illegible]wickiego, wartości przeszło 100.000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

LWÓW

Tragedja miłosna. Mieszkaniec wsi Brodki powiatu lwowskiego, Iwanienko, postrzelił swą przyjaciółkę Mancerową, poczem sam sobie odebrał życie. Przyczyną dramatu była odmowa oddania mu córki za żonę.

WILNO

Polowanie na Litwie. Na Litwie w lasach Sumieliszki, w pobliżu granicy polskiej, odbyło się polowanie z udziałem litewskich ministrów: rolnictwa, przemysłu, handlu i wyższych dostojników. Podczas polowania został zraniony gajowy, wobec czego polowanie przerwano.

Ujęcie groźnego bandyty. W okolicach wsi Łuczaje policja przypadkowo aresztowała poszukiwanego od 10-ciu lat i skazanego zaocznie na karę śmierci bandytę, Kazimierza Włościakowa. W r. 1924 Włościakow uciekł na teren sowiecki, zaś w r. 1929 wrócił do Polski i zamieszkał pod fałszywem nazwiskiem. Włościakowa osadzono w więzieniu.

POZNAŃ

Śmierć dwóch sportowców. W związku z wypadkiem samochodowym drużyny piłkarskiej H. C. P., o czem pisaliśmy, obecnie mamy do zanotowania śmierć dwóch ofiar. Zmarłymi są: Stanisław Oczkowski i monter Zygmunt Górski. Pozostałe 6 osób, które również odniosły rany w wypadku, znajdują się na kuracji w szpitalu i życiu ich grozi niebezpieczeństwo. Aresztowanego w tej sprawie szofera, 57-letniego Michała Wyrembka z Poznania, zwolniono z aresztu.

Wypadki i kradzieże

NAGŁY ZGON

Przy ul. Przemysłowej 11, na klatce schodowej zasłabła nagle lokatorka tegoż domu, 68-letnia Katarzyna Małecka, przy rodzinie. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, wskutek krwotoku gardlanego.

STARUSZKA POD DOROŻKĄ

Przy zbiegu ul. Brackiej i Al. Jerozolimskiej, dostała się pod dorożkę 83-letnia Marja Ostrowska, przy synu (Bracka 17). Staruszka doznała poranienia głowy i potłuczenia lewego uda. Po opatrunku Pogotowie przewiozło Ostrowską do domu.

PRZYWALONY ZIEMIĄ

Przy ul. Elbląskiej 33, zajęty przy kopaniu fundamentów, robotnik, 29-l. Adam Bronowski (Barszczewska 6a), został przywalony bryłą ziemi, doznając złamania lewego obojczyka. Nieszczęśliwego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do domu.

ZBRODNICZY NAPAD

Przy zbiegu Nwego Świata i Al. 3-go Maja, został napadnięty i zraniony nożem w plecy i prawe ramię, 24-letni Jan Ziembicki, robotnik, (Solec 103). Rannego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala św. Rocha. — Sprawca zbrodniczego czynu zbiegł.

Sport

SPORT W SZKOLE

W dniu 13 b. m. odbyło się w Warszawie w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. posiedzenie komisyjnej Rady Naukowej W. F.

Zebraniu przewodniczył gen. dr. St. Rouppert. Referat p. t. „Zarys struktury organizacyjnej sportu w szkole oraz sprawa regulaminu sportowego dla szkół” wygłosił wiz. Żyg. Wyrobek z Krakowa, poczem wywiązała się długa i ożywiona dyskusja nad tezami, wysuniętemi przez referenta.

W wyniku dyskusji rada jednomyślnie powzięła opinję, że sport w szkole opierać się winien na szkolnych kołach sportowych, które działać winny na zasadach powszechności, a więc objąć winnyby całą młodzież w szkole.

Koła sportowe stanowiłyby podbudowę międzyszkolnych klubów sportowych. Kluby międzyszkolne miałyby zespalać młodzież, która okazuje wybitne zamiłowanie do sportu i podnosić sprawność fizyczną, specjalnie w tym kierunku uzdolnionych. Klub międzyszkolny miałby być na polu sportowem reprezentacją młodzieży danej miejscowości.

Członkiem klubu mógłby być uczeń, który:

a) wykazuje dobre postępy w nauce i zachowuje się nienagannie;

b) jest nietylko zdrowy, ale także dobrze rozwinięty i posiada fizyczne warunki do doskonalenia się sportowego;

c) zdobył POS;

d) wykazuje dostateczne techniczne opanowanie danej gałęzi sportu i zdobył w niej odznakę sprawności.

Ponadto rada naukowa wysunęła główne punkty, na których oprzeć się winien przyszły regulamin zawodnictwa młodzieży szkolnej.

Piłka nożna

OSTATNI MECZ LIGOWY W WARSZAWIE

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie na stadjonie Wojska Polskiego o godz. 11.30 mecz ligowy między zespołami Legji i Warszawianki.

Mecz ten posiada ogromne znaczenie dla Warszawianki, w przypadku bowiem choćby wyniku remisowego ratuje się ona ostatecznie od spadku z Ligi, nawet w razie wygranej Podgórza z Garbarnią.

RUMUNI CHCĄ GRAĆ NA WIOSNĘ Z POLSKĄ

Polski Zw. Piłki Nożnej otrzymał od Związku Rumuńskiego zaproszenie na rozegranie meczu Polska — Rumunja w dniu 26 maja 1935 r. w Bukareszcie.

Propozycja ta rozpatrywana będzie przez zarząd PZPN na najbliższem posiedzeniu.

Zaznaczyć należy, że właściwie P. Z. P. N. zajął już przewidziane statutem pięć terminów na mecze międzypaństwowe (Belgja, Austrja na wiosnę, Austrja na jesieni, Jugosławja i Niemcy), wobec czego trudne będzie wyszukanie szóstego terminu.

Hippika

IRLANDCZYCY WYGRALI W NEW YORKU

W New Yorku odbyły się międzynarodowe zawody hippiczne z udziałem zespołów europejskich — Irlandji (12 koni) i Francji (8 koni).

W najcięższym konkursie o puhar wojskowy zwyciężył zespół irlandzki w składzie: kpt. Ahern, kpt. Corry i por. Lewis.

L. atletyka

KOMITET EUROPY ZAPROSZONY DO WARSZAWY

Zarząd Pol. Zw. L. Atletycznego postanowił zaprosić członków Komitetu Europy, Międzynarodowego Zw. L. Atletycznego na posiedzenie do Warszawy, które odbędzie się prawdopodobnie w dniu 30 maja 1935 r. W tym samym dniu odbyłyby się w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

Godzi się przypomnieć, że w skład Komitetu Europy wchodzą nast. członkowie:

Dr. Stankowits (Węgry), prof. Miszangy (Węgry), Nais (Włochy), von Halt (Niemcy), Eckelung (Szwecja), Genet (Francja) i kpt. Misiński (Polska).

KURS DLA INSTRUKTORÓW L. ATLETYKI

Okręgowy Ośrodek Wych. Fiz. w Krakowie organizuje w terminie od dnia 21 bm. do dnia 15 czerwca 1935 r., bezpłatny kurs dla instruktorów lekkiej atletyki.

Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą w hali Ośrodka W. F. pod kierunkiem fachowych instruktorów.

Boks

SKŁAD POLSKIEJ REPREZENTACJI BOKSERSKIEJ PRZECIW NIEMCOM

Na treningowy obóz bokserski, rozpoczęty przed kilku dniami w Centralnym Instytucie W. F. na Bielanach, przyjechali już dwaj bokserzy poznańscy, a mianowicie Kajnar i Sipiński, podczas gdy Misiurewicz spodziewany jest w czwartek wieczorem.

Jednocześnie okazało się, że Piłat nie może przyjechać spowodu przedłużającej się kuracji, a Rogalski również zrezygnował z obecności w obozie.

Po pierwszych treningach kilku zawodników wykazało b. dobrą formę, Są to Rotholc (waga musza), Forlański (waga kogucia), Kajnar (waga piórkowa) i Chmielewski (waga średnia).

Skład reprezentacji polskiej na zawody bokserskie Polska — Niemcy, które odbędą się w Essen, jest następujący: Rotholc, Forlański, Kajnar, Sipiński, Misiurewicz, Chmielewski, Karpiński. W wadze ciężkiej walczyć będzie jeden z zawodników, wyznaczonych do obozu, mianowicie albo Krenz (IKP., Łódź), albo Choma (Gedanja, Gdańsk).

W ten sposób uczyniono zadość żądaniu Niemców, którzy ostatnio wysunęli twierdzenie, że umyślnie przewleka się zawiadomienie ich o składzie drużyny polskiej, aby ich zaskoczyć. Niemcy grozili przy tej sposobności, że taktyka ze strony polskiej zmusi ich do rewanżu i że Niemcy przy następnem spotkaniu z Polską również w ostatniej chwili zawiadomią Polski Zw. Bokserski o składzie swej drużyny.

CARNERA — CAMPOLO

Interesujący mecz bokserski pomiędzy b. mistrzem świata wszystkich wag, Carnerą a Argentyńczykiem Campolo, wyznaczony na 25 b. m. w Buenos Aires, przełożony został na 1 grudnia b. r.

Trybuny stadjonu, na którym odbędzie się wspomniany mecz, obliczono na 40.000 widzów.

PIERWSZY KROK BOKSERSKI W LUBLINIE

W końcu b. m. rozpoczną się w Lublinie zawody bokserskie pod nazwą „Pierwszy Krok Bokserski”.

W zawodach wezmą udział liczni zawodnicy klubów lubelskich, a pozatem — z Chełma, Ostrowca i Kielc.

Kolarstwo

UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU P. Z. T. K.

Zarząd Pol. Zw. Tow. kolarskich ukonstytuował się następująco: prezes p. Lenartowicz, wiceprezes sportowy — kpt. Tkaczyk, wiceprezes administracyjny — p. Radwański, sekretarze pp. por. Pieniążek i Szymczak, skarbnik p. Zygadło, zastępca p. Krenz, kapitanowie pp.: Pobudejski, Turowski i mjr. Szybowski.

W skład komisji sportowej weszli pp.: Lenartowicz, Tkaczyk, Pobudejski, Turowski i Sukiennik, komisja regulaminowa pp.: Radwański, Pieniążek, Krenz, Szymczak, Pobudejski, komisja sędziowska — pp.: Lenartowicz, Tkaczyk, Pobudejski, komisja dyscyplinarna — Turowski, Szybowski, Szymczak, Czerniak, Pieniążek.

Otwarcie
nowej linji kolejowej

W dniu 18-ym listopada r. b. odbędzie się na stacji Sierpc uroczystość otwarcia nowej linji kolei, a od dnia 19-go b. m. rozpocznie się ruch pociągów dla ogólnego użytku.

Budowa kolei Płock — Sierpc o długości 35.5 klm. została rozpoczęta w 1919 r., jednak w 1920 r., wskutek działań wojennych roboty były przerwane i ze względu na brak kredytów nie zostały wznowione. Dopiero w 1931 roku w związku z akcją, zmierzającą do złagodzenia bezrobocia w rejonie m. Płocka, Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do dalszej budowy tej linji. Otwarcie linji dla ruchu tymczasowego nastąpi od dnia 19-go listopada r. b.

Dla użytku publiczności zostaną również otwarte trzy nowe stacje: Płock, Proboszczowice i Gozdowo.

Wzamian za ogromne świadczenia
Ubezpieczony musi otrzymywać należytą pomoc lekarską
Reorganizacja ubezpieczeń. — Zmiany personalne. — Postulaty lekarzy.

Wczoraj zostały dokonane zmiany na naczelnych stanowiskach w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Zmiany te stoją w ścisłym związku ze zbliżającym się terminem skasowania Izby Ubezpieczeń Społecznych, Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników, Zakładu Ubezpieczenia na Wypadek Chóroby oraz Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków.

Ostatnia nowela ustawy scaleniowej kasuje te instytucje i ich funkcje przekazuje tworzonemu z dniem 1. I. 1935 r. Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych.

Formalnie nominacje wprowadzają dyr. W. J. Lgockiego, dyr. M. Zająca oraz dyr. dr. J. Bujalskiego na naczelne stanowiska likwidowanych instytucyj, jednak należy liczyć się z tem, że w nowym Zakładzie zajmą oni odpowiednie stanowiska po zlikwidowaniu z dniem 1. I. 1935 r. istniejących instytucyj.

Dyr. W. J. Lgocki, który otrzymuje stanowisko naczelnego dyrektora Izby, od lat pracuje na kierowniczych stanowiskach w Ubezpieczelniach Społecznych. Ostatnio zajmował stanowisko dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych w Min. Opieki Społecznej.

Dyr. dr. J. Bujalski zajmował dotychczas stanowisko naczelnego lekarza w Zakładzie Ubezpieczenia na Wypadek Choroby. W chwili obecnej przeprowadza reorganizację lecznictwa ubezpieczeniowego.

O doktorze Bujalskim ostatnio wiel pisano z powodu jego zarobków w Ubezpieczalni, wynoszących 2400 zł. miesięcznie. Dyr. Bujalski pełnił funkcje Naczelnego Lekarza Izby Ubezpieczeń Społecznych z pensją 500 zł. miesięcznie. Naczelnego Lekarza Zakładu Ubezpieczeń na Wypadek Choroby z pensją 1700 zł. (miesięcznie) oraz Naczelnego Lekarza w Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie z pensją 200 zł (miesięcznie).

Dyr. M. Zając również ubezpieczeniowiec, przechodzi z Izby do Z. U. P. U. na naczelne stanowisko.

Dotychczasowa administracja Ubezpieczalnie nie przynosi jej zaszczytu, czy nieznaczne miany (właściwie przesunięcia) personalne poprawią obecną sytuację zobaczymy. W każdym razie nie bardzo wygląda na jakieś poważniejsze pozytywne zmiany i poprawę.

ZMNIEJSZYĆ KOSZTA ADMINISTRACJI — ZAPEWNIĆ RZECZYWISTĄ POMOC

Nacselna Izba Lekarska przesłała p. ministrowi Opieki Społecznej i Zakładowi Ubezpieczeń na Wypadek Choroby obszerne pismo, na wstępie którego stwierdza, że nie może przyjąć tez w sprawie reorganizacji lecznictwa w Ubezpieczalniach Społecznych w brzmieniu proponowanem przez Zakład i przeciwstawia tezom Zakładu następujące swoje tezy:

1) jednolita opinja świata lekarskiego jest za utrzymaniem ubezpieczeń społecznych,

2) ubezpieczenia na wypadek choroby są w Polsce najważniejszym czynnikiem zdrowia publicznego. Wszelkie projekty, dążące do zredukowania ich działalności, godzą w żywotny interes Państwa i społeczeństwa,

3) ubezpieczenie chorobowe musi być oddzielone od ubezpieczeń długoterminowych ustawowo, finansowo i organizacyjnie,

4) poziom i zakres lecznictwa w Ubezpieczalniach Społecznych musi być utrzymany na wysokości współczesnych wymogów nauki lekarskiej. Konieczne jest całkowite oddzielenie lecznictwa od administracji,

6) zasada terytorjalności i samorządu musi być zachowana,

7) budżet wydatków na świadczenia i administrację musi być wyodrębniony w ten sposób, by na świadczenia przeznaczyć 85 proc. ogólnego dochodu, a 15 proc. na administrację ogólną i leczniczą i inne koszty,

8) musi być przeprowadzona decentralizacja świadczeń i zakupów oraz decentralizacja administracji i nadzoru.

9) reorganizacja lecznictwa może iść jedynie w trybie ewolucyjnym i musi dążyć do wolnego wyboru lekarza spośród wszystkich zatrudnionych w danej Ubezpieczalni,

10) pod pojęciem lekarza domowego Naczelna Izba Lekarska rozumie lekarza, obsługującego powierzonych jego opiece ubezpieczonych w ordynacji ambulatoryjnej, gabinetowej i w domu chorego, z zachowaniem ciągłości leczenia.

W piśmie, wystosowanem do p. ministra opieki społecznej, Naczelna Izba Lekarska, wśród tez w sprawie reorganizacji lecznictwa w ubezpieczalniach społecznych, podkreśla konieczność przyjęcia za podstawę stosowania jak najszerszej pomocy specjalistycznej.

Wysuwając specjalizację, jako podstawę lecznictwa, Izba wychodzi z założenia, że konieczna jest racjonalizacja lecznictwa przy całkowitem uproszczeniu jego struktury, dającej możność szybkiej pomocy tak w sensie łatwego dostępu do właściwego lekarza, jak i w sensie szybkiego postawienia djagnozy i bezzwłocznego zatsosowania właściwego leczenia.

Takiem jest tylko leczenie u lekarza, stojącego na wysokim poziomie wiedzy. Poziom ten może być osiągnięty tylko przy podziale pracy lekarzy wedle specjalności. Dzisiejszy stan nauki lekarskiej, obfita jej treść, bogactwo metodyki oraz skomplikowana strona techniczna, wykluczają możność opanowania całej nauki lekarskiej przez jednego człowieka, a tem samem uniemożliwiają oparcie organizacji lecznictwa na pojedyńczym lekarzu.

Nie byłoby to niczem innem, jak wprowadzeniem namiastki lecznictwa, ponieważ i na prowincji, gdzie obserwujemy jeszcze pracę pojedyńczych lekarzy, każdy z nich zna się w gruncie rzeczy na jednym lub dwuch działach lecznictwa, na innych zaś albo się nie zna, albo zna się w stopniu, który wymaga pomocy innego kolegi lub szpitala.

Każda inna organizacja będzie droższa, ponieważ będzie wymagała, jak naprz. organizacja oparta na lekarzu ogólnym, podwójnych kompletów lekarzy: lekarzy leczących oraz lekarzy kontrolujących i kierujących. Kosztownym błędem jest traktowanie lekarzy ogólnych, jako pomoc tańszą ponieważ koszty utrzymania specjalisty i ogólnego lekarza są jednakowe, a wyniki ich pracy nierówne.

Główną przyczyną kosztowności lecznictwa u nas jest niski poziom coraz to pogarszającej się zdrowotności. Liczba chorych może być zmniejszona tylko w drodze racjonalnej profilaktyki i lecznictwa, szybko obniżając chorobowość. Za takie zaś lecznictwo należy uznać lecznictwo specjalistyczne.

BEZ ZMIAN

O reformie ubezpieczeń społecznych pisaliśmy już wielokrotnie. Dzisiejszy stan rzeczy nie odpowiada potrzebom. Ubezpieczeni ponoszą znaczne obciążenia, otrzymując minimalną rekompensatę w postaci świadczenia, których skomplikowana błędna organizacja jeszcze bardziej obniża asmą ich wartość praktyczną.

Dobrane reformy sprawy Ubezpieczeń nietylko nie rozwiązały, ale nie posunęły naprzód. Reformy te, jak to wskazywaliśmy, są wypadkowemi, działania różnych często sprzecznych ze sobą czynników i tendencyj. Nie są one istotne, ubezpieczonych nie przynoszą realnych korzyści.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Zbliżenie poglądów
możliwości pełnego porozumienia

12, 13 i 14-go b. m. odbyły się w Warszawie pertraktacje delegatów angielskiego przemysłu węglowego, zgrupowanego w Central Council, w osobach pp.: Evan Williams, R. L. Angus, A. W. Archer, J. W. Beynon, James Jack, W. A. Lee, W. North Lewis, R. Lishman, Ridley Warham, S. E. D. Wilson, E. N. Freyer, H. D. L. Minton oraz delegatów Polskiej Konwencji Węglowej w osobach pp.: J. Cybulskiego, A. Ciszewskiego, A. Faltera, F. Golde, S. Krasnodębskiego, M. Malplata, F. Michela, A. Olszewskiego, J. Przedpełskiego i E. Rosego.

Pertraktacje te miały na celu, jak wiadomo, rozważenie możliwości współpracy obu przemysłów na wspólnych rynkach zbytu.

Obrady wykazały zbliżenie poglądów na sprawy, będące przedmiotem rozmów, i stwarzają możliwość osiągnięcia pełnego porozumienia przy dalszych pertraktacjach.

Haussa na giełdzie warszawskiej
Zwyżka papierów polskich w N. Jorku. — Uspokojenie na giełdach.

W dniu wczorajszym na warszawskiej giełdzie papierów wartościowych —po paru dniach słabej tendencji —nastąpiła olbrzymia zwyżka papierów wartościowych. Dotychczasowa baissa spowodowana była sytuacją techniczną rynku. W chwili obecnej sytuacja ta zmieniła się, w związku z czem obserwujemy wzmocnienie się wszystkich papierów.

7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna, która była notowana w dniu wczorajszym 62.50 —66.50, osiągnęła dziś kursy 70 — 72.50 — 72. 8 proc. Premjowa Dolarowa wzrosła z 50 do 53.25 — 52.50 — 53.50, 5 proc. Konwersyjna z 62 — 62.75 do 65 — 64, 4 i pół proc. L. K. Ziemskie z 47.50 — 49 do 50.50 — 50.00. Równocześnie wystąpiła zwyżka na rynku akcyjnym. Akcje Banku Polskiego, które były notowane w dniu 13-tym b. m. 90, a wczoraj 90 — 91, w dniu dzisiejszym osiągnęły kurs 93 — 93.50. Starachowice notowano analogicznie: 11.80, 11.50 oraz 12 — 11.90 — 12.25.

Poważna haussa na papiery polskie nastąpiła również na giełdzie w Nowym Jorku. Najwięcej zwyżkowała 7 proc. Stabilizacyjna, która poprzednio poniosła największe straty. W dniu 14-ym b. m. notowano następujące kursy zamknięcia (w nawiasie kurs z dnia 13 b. m.): 7 proc. Stabilizacyjna 114 i trzy czwarte (105), 8 proc. Dillonowska 83 i jedna czwarta (825/8), 6 proc. dolarowa 68 i trzy czwarte (66 i siedem ósmych), 7 proc. Warszawska 65 (63), 7 proc. Śląska 63 i jedna czwarta.

Pożyczka Stabilizacyjna odzyskała w ciągu jednego dnia 8 i trzy czwarte punktów.

SYTUACJA WALUTOWA W EUROPIE

W dniu wczorajszym nastąpiło na giełdach europejskich pewne uspokojenie. W szczególności frank szwajcarski (możliwie, że wskutek interwencji) wykazał lekkie wzmocnienie, które wyraziło się w zwyżce dewizy na Zurych w Warszawie z 172.06 do 172.05, w Paryżu z 492.12 przy wczorajszem zamknięciu do 493.00 przy dzisiejszem otwarciu, oraz w spadku szeregu dewiz zagranicznych na giełdzie w Zurychu. Wzmocnił się również frank belgijski.

Dewiza na Nowy Jork pozostała naogół bez zmian. Dewiza na Londyn wykazała osłabienie. Notowano ją: w Warszawie 26.48 wobec 26.52 wczoraj, w Zurychu 15.38 i pół wobec 15.42, w Paryżu 75.80 wobec 75.92 przy poprzedniem zaknięciu.

100 zł. za 25

Wczoraj, dn. 15 listopada, wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone NNr.: 14055, 33559, 36016, 21436, 16202, 3600, 10857 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89. poz. 694). Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po zł. 100 za bon 25-złotowy.

Parcelacja
w ordynacji Zamojskich

Na pokrycie zobowiązań ordynacji Zamoyskich podjęta została parcelacja większych obszarów leśnych i rolnych. W najbliższym czasie sprzedane będzie 12.500 hektarów lasów i gruntów, w woj. lubelskiem.

W KILKU WIERSZACH

BILANS BANKU WYPŁAT MIĘDZYNARODOWYCH

Bilans Banku Wypłat Międzynarodowych za październik wykazuje w porównaniu z ub. miesiącem wzrost sumy bilansu o 4 milj. do 659,9 milj. fr. Zapas złota w sztabach pozostał niezmieniony, natomiast zapas gotówki zmniejszył się o 3 milj. fr., wkłady zaś a vista o 4 milj. fr. Wzrost wykazują papiery handlowe i akcepty o 20 do 170,8 milj. fr. Zmniejszeniu uległ zapas bonów skarbowych z 181,5 do 159,6 milj. fr. Po stronie pasywów zmiany są nieznaczne. Wkłady długoterminowe wzrosły o 1 do 272 milj. fr. Depozyty krótkoterminowe i natychmiast płatne Banków Centralnych na własny rachunek wzrosły z 152,9 do 154,1 milj. fr. Ogólna sytuacja wykazuje rachunek działalności Banku przy niezmienionej płynności.

RACJONALIZACJA FORM ZAKUPÓW W HANDLU DETALICZNYM

W związku z prowadzoną akcją w kierunku zracjonalizowania form zakupów i unowocześnienia przedsiębiortsw handlu detalicznego, Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego urządza konferencję prasową, która odbędzie się w dniu 19 listopada r. b. w lokalu Związku.

IX OGÓLNOPOLSKI ZJAZD HODOWCÓW RYB

24.XI b. r. o godz. 10-tej rano w wielkiej sali gmachu Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. Warszawa, ul. Kopernika 30, odbędzie się Walne Zebranie Członków Zrzeszenia Gospodarstw Stawowych R. P.

Poza sprawa organizacyjnemi, omawiane będą w referatach następujące zagadnienia:

1) Ubiegła kampanja hodowlana w gospodarstwach stawowych (wygłosi p. A. Wieniawski).

2) Zimowy zalew stawów (wygłosi p. Dyr. A. Załuska).

3) Podział wód otwartych na obwody rybackie a interes gospodarstw stawowych (wygłosi p. Radca St. Sakowicz).

4) Złośliwa anemja i inne choroby ryb stawowych (wygłosi Prof. Dr. T. Spiczakow).

Na giełdach

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Waluty: Dolar 5.29; frank francuski 34.90; frank szwajcarski 171.90; funt szterling 26.50; marka niemiecka 187.00; szyling austrjacki 99.00; korona czeska 21.50.

Monety: Dolar złoty 8.92 i ½; rubel złoty 4.60.

Dewizy: Berlin 213.00; Belgja 123.55; Gdańsk 172.74; Holandja 358.25; Londyn 26.52; Nowy Jork 5.30; Nowy Jork (kabel) 5.30,5; Paryż 34.92.5; Praga 22.13; Szwajcarja 172.25; Sztokholm 136.70; Włochy 45.37; Norwegja 133.20.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 46.00; 4 proc. Poż. Dorowa 53.00; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 114.5; 4 proc. Poż. Inwestycyjna serjowa 64.5; 5 proc. Poż. Kolejowa 61.00; 6 proc. Poż. Dolarowa 72,00; 8 proc. Poż. Dillonowska 85.5; 7 pr. Poż. Stabilizacyjna 70.25; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 64.00; 7 proc. Poż. Śląska 66 i 3/4; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 46.75; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 69.00; 6 proc. Obligacje m. Warszawy 58.00.

Akcje: Bank Polski 94.00; Lilpop 10.40; Starachowice 12.00; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 28.5.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Warszawa, 15. 11. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg.: żyto I standard 700 gl. 13,50—14,00; II stand. 687 gl. 13,00—13,50; pszenica jara czerwona szklista 775 gl. 19,50—20,00; pszenica jednolita 742 gl. 18,50—19,00; pszenica zbierana 731 gl. 17,50—18,00; owies I stand. niezadeszczony 497 gl. 15,50—16,00; owies II stand. lekko zadeszczony 468 gl. 14,50—15,50; III stand. 438 gl. 14,00—14,50; jęczmień przemiałowy 678/673 gl. 17,00—17,50; 620,5 gl. 15,50—16,00; jeczmień browarny 689 gl. 19,50—21.00; jeczmień o wadze 649 gl. 15,75—16,25; groch polny z workiem 26,00—28,00; groch Wiktorja z workiem 47,00—50,00; wyka 21,00—22,00; peluszka 21,50—22,50; rzepak i rzepik zimowy 44,00—45,50; rzepak i rzepik letni 39,50—41,00; łubin nieb. 7,00—7,50; łubin żółty 8,50—9,50; koniczyna czerwona surowa 110,00—120,00; koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 125,00—140,00; koniczyna biała surowa o czystości 97 proc. 95,00—120,00; koniczyna biała surowa 65,00—80,00; mak niebieski z workiem 43,00—46,00; ziemniaki jadalne 3,25—3,50; mąka gat. I B 31.00—33,00; I C 29,00—31,00; I D 27,00—29.00; I E 25,00—27,00; gat. II B 23,00—25,00; II D 22,00—23,00; II F 21,00—22,00; II G 20.00—21,00; gat. III A 15,00—16,00; mąka żytnia I 55 proc. 24,00—24,50; mąka 0-65 proc. 23,00—23,50; II gat. 17,00—18,00; mąka żytnia razowa 17,00—18,00; mąka żytnia poślednia 14,00—15,00; otręby pszenne gr. stand. 11,00—11,50; pszen. średnie 10.00—10.50; otręby pszenne miałkie 10.00—10.50; żytnie 9.00—9,50; kuchy lniane 16,25—16.75; rzepakowe 12.75—13,25.

Józef Gwizdalewicz

Z pamiętników szofera
Pierwsza praca

Po przyjeździe mieliśmy zaraz świeżą robotę. Trzeba było wozić rannych z dworca Petersburskiego z Pragi, do szpitala Ujazdowskiego na Piękną 1. Rannych było bardzo dużo: wszyscy z Prus Wschodnich, gdzie ruskie wojska zostały pobite na miazgę. Wieźliśmy ciężko rannych Nowym Światem bardzo wolno. Publiczność, która stała na chodnikach, rzucała dla rannych do samochodów kwiaty, cukry ciastka i butelki z winem.

W naszej rocie automobilowej, wyszedł rozkaz, zabraniający szoferom jazdy w cywilnych ubraniach. Dowódca roty oznajmił nam, że niedługo rota wyjedzie z Warszawy na front, więc zostaniemy zaprzysiężeni, a potem nam wydadzą wojskowe ubrania, jako ochotnikom.

Na drugi dzień wyznaczyli nam godzinę, o której miał przyjechać ksiądz i odebrać od nas przysięgę na wierność Carowi. Felfebel ustawił nas w szereg i zaczął nam tłumaczyć, jaki nas za chwilę spotka wielki zaszczyt. Przestaniemy być już cywilami, a zostaniemy wiernymi żołnierzami Jego Cesarskiej Mości Mikołaja Drugiego. Stałem w szeregu i patrzyłem na twarz kacapa, który mi się wcale nie podobał. Pomyślałem sobie: „co on się tutaj tak nam mądrzy i buja nas o szczęściu, które nas ma u nich spotkać?" Przykro mi się zrobiło, że będę pozbawiony swobody i zmuszony do wysłuchiwania różnych rozkazów. Poczułem strach przed przysięgą i przed służbą wojskową. Postanowiłem z miejsca ulotnić się. Nienamyślając się długo złapałem się za brzuch i udałem ogromnie chorego. Feldfebel groźnym głosem zapytał mnie:

— Co tobie jest?

— Panie feldfebel, bardzo mnie brzuch boli.

— Do czorta z twoim brzuchem, leć prędko i wracaj, bo zaraz ksiądz przyjedzie!

Pobiegłem galopem do pustych koszar, które dobrze znałem z dawnych lat. Wpadłem na pustą salę, uchyliłem ostrożnie okno, które wychodziło na ulicę Nowowiejską, a gdy zobaczyłem, że soldat pilnujący koszar jest odwrócony do mnie plecami, prędko wyskoczyłem z parteru na ulicę, i nie zatrzymywany przez nikogo, udałem się wolno w stronę ulicy Natolińskiej, na której ostatnio zamieszkiwałem.

W dwa dni po swojej ucieczce, idąc Nowym Światem, spotkałem dwóch kolegów z którymi razem miałem przysięgać na wierność Carowi. Byli już ubrani w wojskowe ubrania, a na czapkach mieli założone z fasonem szoferskie okulary. W rozmowie dowiedziałem się, że feldfebel bardzo był zagniewany na mnie za moją ucieczkę, a nawet chodził do koszar i szukał mnie. Powiedziałem im, że narazie jeszcze nie mam zamiaru być ruskim sołdatem i za darmochę słuchać się byle mocha.

Po kilku dniach szósta rota wyjechała z Warszawy, zabierając z sobą ochotników i kilkadziesiąt co lepszych samochodów. Reszta zarekwirowanych maszyn, pozostała na placu. Ponieważ mieszkałem bardzo blisko, więc często zachodziłem do koszar, gdzie włóczyłem się oglądając samochody. Pewnego poranka po wejściu do koszar zauważyłem, że po placu chodzi jakiś młody oficer w towarzystwie feldfebla, który trzymał w ręku papier i zapisywał samochody. Z pewną nieśmiałością zbliżyłem się do samochodów, i zacząłem je oglądać, udając zaciekawionego. W tem zauważyłem, że oficer, kiwnął na mnie ręką, wzywając mnie do siebie.

— Młody człowieku! Czy nie wiesz gdzie mógłbym znaleźć zdolnego szofera?

Powiedziałem mu, że ja jestem szoferem i zaraz podsunąłem mu swoje świadectwa i prawo jazdy. Oficer bardzo się ucieszył, i odrazu zaproponował mi u siebie posadę, przyczem opowiedział, że jest inżynierem z 77 dywizji, która przyszła do Warszawy i stanęła w Cytadeli. Jako inżynier został on wyznaczony do wyremontowania stojących na placu samochodów, różnym sztabom. Ja z miejsca podałem warunki sto rubli pensji na miesiąc, ubranie i życie. Oficer się zgodził i zaraz kazał mi wybrać samochód dobry, lecz nie duży, którym ja będę jeździł do jego dyspozycji. Wybrałem 10-cio konnego, otwartego Laurina - Clementa, model 1913 roku. Po nalaniu benzyny, puściłem motor i pojechałem do Cytadeli z moim świeżym panem.

Jadąc ulicami pomyślałem, jakto dobrze, że uciekłem przed przysięgą. Duża różnica: tam musiałbym warować za darmo, a tutaj będę jeździł jako wolno najemny szofer za sto rubelków na miesiąc.

Tego samego dnia oficer pojechał ze mną na Marszałkowską, do dużego sklepu z ubiorami wojskowemi, gdzie kupił dla mnie piękne skórzane ubranie, płaszcz wojskowy, czapkę i długie skórkowe rękawice. U szewca zaś kupił nowe długie buty zapinane na sprzączki. Na drugi dzień rano ubrałem się w domu w wojskowe ubranie. Gdym zobaczył się w lustrze, stwierdziłem z całem zadowoleniem, że jestem dosyć elegancki sołdacik. Tegoż dnia mój oficer kazał mi poszukać bardzo dobrego majstra samochodowego i kilku mechaników. Wszystkie samochody stojące w koszarach litewskich miały być przewiezione do ogromnej szopy w Cytadeli i tam doprowadzone do porządku. Udałem się samochodem na miasto, gdzie spotkałem znajomego starszego odemnie szofera Bolka, któremu zaproponowałem przyjęcie tej posady. On chętnie przystał, przyrzekając znaleźć do jutra kilku mechaników.

(D. c. n.).

Andrzej Ruszkowski

Chcemy słuchać polskiej mowy z ekranu!

(Ankieta ABC na temat „dubbingu")

„Dubbing" (ang.) lub „Doublage" (franc.) to filmowy termin techniczy, oznaczający proceder niezwykle ważny i ciekawy: podkładanie w usta aktorów, mówiących z ekranu, słów w innym języku, niż przez nich, podczas nakręcenia filmu użyty. Sposób ten pozwala np. widzom francuskim oglądać filmy amerykańskie, z aktorami amerykańskimi, mówione po francusku.

Najdalej w zastosowaniu dublażu poszły Włochy, które nakazały przymusowy dublaż wszystkich filmów w innych językach, z wyjątkiem największych arcydzieł, i to z zastrzeżeniami. Szerokie zastosowanie znajduje dublaż w Niemczech i we Francji.

Polska systemu tego nie stosuje dotychczas prawie zupełnie. Kilka niezbyt fortunnych prób sprzed trzech czy czterech lat nie ma oczywiście żadnego znaczenia.

Kraj nasz zalany jest falą obcojęzycznej produkcji, stanowiącej zgórą 90 proc. wyświetlanych w Polsce filmów, z czego znów przeszło 80 proc. przypada na język angielski, bardzo jeszcze mało znany przez naszą inteligencję, a zupełnie niezrozumiały dla mas.

Masy te, zbiedniałe a w dodatku nic nie rozumiejące z tubalnie brzmiących djalogów filmowych, z mozołem wyczytujące szybko zmieniane napisy, które odwracają całą ich uwagę od treści wzrokowej filmu — zniechęcają się i przestają chodzić do kina.

Jak zaradzić złu, jak zapomocą potężnego środka oddziaływania, — filmu — wzbudzić w masach większe umiłowanie mowy ojczystej, jak uprzystępnić im radość oglądania dramatu czy komedji na ekranie ze zrozumieniem jej treści? Oto pytanie, jakie stawia sobie niejeden, myśląc o przyszłości kultury polskiej i o przyszłości kina w Polsce.

Produkcja krajowa nieprędko osiągnie stan liczebny, mogący stworzyć poważną przeciwwagę filmowi zagranicznemu. Nigdy zaś, przy obecnym ustroju życia społecznego wogóle, a filmowego w szczególności, — nie pozwoli na zupełne wyeliminowanie obcojęzycznych obrazów z naszych ekranów.

Więc co robić?

Czy skorzystać z możliwości, jakie daje nam dublaż?

Czy filmom obcym „podkładać" djalog polski?

Taki jest temat ankiety, jaką rozpoczynamy na łamach „ABC" w doniosłej dla polskości i dla kinematografji sprawie.

Zwróciliśmy się do kilkunastu znakomitych przedstawicieli zarówno bliżej jak dalej od filmu stojących sfer kulturalnych społeczeństwa, aby uzyskać od nich opinje, które, począwszy od dnia jutrzejszego, ukazywać się będą na tej stronie naszego pisma.

Kwestję dublażu rozpatrywać trzeba z kilku punktów widzenia.

Przedewszystkiem zastanówmy się nad artystyczną stroną problemu. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że tu pozycja przeciwników dźwiękowego przekładu jest najsilniejsza.

— „Cóż to za oszustwo! — wołają oni, — oglądamy Gretę Garbo, a słyszymy głos Michaliny Fipskiej; co powiedziałaby o tem boska Greta?!"

I dalej: — „Gdzież podzieje się cudowny timbre głosu Grety w wykonaniu — Michaliny? Co stanie się z jej dykcją, z akcentami? Gdzie odnajdziemy całą subtelność djalogów wielkiej aktorki?"

A wreszcie: — „Przecież ruch ust przy wymawianiu słów angielskich różni się od układu przy języku polskim, różnica będzie rażąca i sala zatrzęsie się od śmiechu, widząc dysharmonję między ustami a głosem!"

Najłatwiej odeprzeć zarzut ostatni. Do rzadkości należą w filmie momenty, kiedy widz widzi wyraźnie na ekranie ruch ust aktora przy wymawianiu słów djalogu, a nawet w tych rzadkich momentach dobry literat, znający na wylot rytmikę i fonetykę ojczystej mowy, potrafi dobrać wyrazy, odpowiadające najzupełniej ruchom warg aktora. Na szczęście nie widzimy ruchów samego języka, które stanowią największą różnicę między wymową polską a obcą. Jest zatem kwestja talentu tłumacza i techniki kierownika dublażu, aby pod tym względem obawy ustały.

Trudniej już wygląda sprawa timbre głosu, dykcji, modulacji, intonacji i t. p. Zgadzam się, że są aktorzy i aktorki, których bardzo trudno jest naśladować. Trudno, ale czy niemożliwe?... Marlena Dietrich jest jedną z najoryginalniejszych pod względem głosowym aktorek. Otóż czytałem w szeregu wiary godnych recenzji francuskich z paryskiej premjery „Imperatorowej", że została zdublowana po mistrzowsku, bez zatracenia najmniejszej części cech charakterystycznych jej głosu. A zresztą, czy wielu jest takich aktorów? Na palcach policzyć można tych, którzy specjalnie timbr'em i modulacją głosu zwracają na siebie uwagę. U olbrzymiej większości nawet dobrych aktorów filmowych na plan pierwszy wybija się mimika, słowa zaś wygłaszane są bez silenia się na efekty, byleby uczynić akcję lub myśl zrozumiałą dla widza. Toteż z chwilą, gdy są niezrozumiałe, tracą wogóle ra-ję bytu.

I tu docieramy do sedna dyskusji artystycznej, wiążącego się z poruszaną przez przeciwników dublażu sprawą „mistyfikacji", jaką stanowić ma wygłaszanie słów przez inną osobę niż ta, która widnieje na ekranie.

W początkowym okresie filmu dźwiękowego ludzie tak cieszyli się techniczną możliwością reprodukcji wszelkich odgłosów, że zadowalało ich zupełnie, gdy słyszeli trzask zamykanych drzwi, gdy słyszeli, że ruchom warg aktora odpowiada dźwięk słów, chociażby niezrozumiałych.

Dźwięk był wówczas niewolniczo spętany obrazem. Pierwszy Réné Clair w „Pod dachami Paryża" wykazał, jak wielki efekt artystyczny można osiągnąć, rozdzielając te dwa elementy. Każdy z nich równolegle wytwarzać ma w psychice widza wrażenie, zamierzone przez twórcę filmu, posługując się odrębnemi środkami.

Wrażenie będzie chybione i nie kompletne, jeśli strona dźwiękowa stanie się niezrozumiała, a zastąpimy ją objaśniającym napisem, który pochłania część wrażliwości wzrokowej, nie pozwalając w pełni korzystać z materjału wizualnego. Zamiast dwóch pełnych wrażeń otrzymamy jedno i to znacznie osłabione. Dźwięk i obraz muszą się wzajemnie komentować i uzupełniać. A cóż wart najlepszy nawet komentarz, gdy go nie rozumiemy? Przestaje być komentarzem. Wolę wziąć gorszy, ale zrozumiały. Wolę mimikę aktora ilustrować cudzym, ale zrozumiałym dla mnie głosem, niż słyszeć autentyczny... bełkot, którego nawet trudno mi ocenić subtelność, gdy go nie rozumiem. Jeśli zaś, aby zrozumieć, spojrzę na w kopjowany w obraz napis, przestanę widzieć grę twarzy... Zdrowy rozsądek przyzna, że efekt artystyczny będzie większy, gdzie większe zrozumienie treści słuchowej przy ułatwionem oglądaniu treści wzrokowej.

Szkoda, że brak miejsca nie pozwala na szersze omówienie tej kwestji. Już z powyższych uwag widać jednak, że i z artystycznego punktu widzenia dublaż nie może być bezspornie potępiony, a przeciwnie — ma swe uzasadnienie...

Przechodząc na teren ekonomiczny zaznaczę tylko, że zarówno dość powszechna wśród producentów polskich obawa, jakoby zastosowanie dublażu stworzyć im miało groźną konkurencję i zabić produkcję krajową, jak i zdanie właścicieli kin, jakoby dublaż miał stać się dla nich tylko nowem obciążeniem i tak trudnej sytuacji, nie przynosząc wzamian nic, — są nieuzasadnione.

Produkcja polska, o ile nie będzie spadała poniżej dopuszczalnego poziomu kulturalnego, zawsze będzie dla widza polskiego specjalnie atrakcyjna dzięki popularności krajowych aktorów, dzięki „swojskości" tematów i dobremu wyczuciu gustów publiczności, jakiem chlubią się sami nasi producenci, oraz dzięki pewnej rzadkości, która jeszcze przez długi czas cechować będzie film polski. Jeden z 20, a nawet z 30 filmów krajowych, to jednak ewenement wobec dwustu obrazów zagranicznych.

Właściciele kin powinni ze swej strony pamiętać, że dając widzom film w języku polskim zyskają bardzo znaczne zwiększenie frekwencji; być może dopiero po kilku próbach, gdy fama rozejdzie się wśród tych mas, które dziś wypłoszył z sali niezrozumiały język. Trudno oczywiście zgóry wykazać z matematyczną ścisłością, jaki to będzie wzrost, ale że będzie — nie wątpię ani przez chwilę. Zresztą jest chyba więcej niż prawdopodobne, że czynniki rządowe, doceniające znaczenie tej sprawy dla kultury społeczeństwa, zastosują do filmów dublowanych ulgi podatkowe, które wyrównają niemal w zupełności obciążenie kosztami dublażu. Jestem zresztą przekonany, że i skarb na tem nie byłby stratny, bo zwiększona frekwencja widzów nawet przy zmniejszonej stawce podatkowej przyniosłaby identyczny rezultat fiskalny.

Firmy zagraniczne wywożą dziś z Polski tyle pieniędzy za licencje, bądź też z bezpośredniej eksploatacji (Amerykanie!), że nie stanie się im krzywda, jeśli dublaż części filmów zmusi je do obniżenia cen licencyj lub do pozostawienia większej sumy w Polsce, przyczem pieniądze te w znacznej części przejdą do rąk polskich aktorów, tłumaczów-literatów, reżyserów muzyków, techników, robotników i t. d. i t. d...

Wreszcie, najkrócej i najdobitniej o sprawie najważniejszej i bodaj rozstrzygającej:

Jesteśmy młodem, odrodzonem państwem. Język nasz, doniedawna duszony i poniewierany, odzyskał pełną swobodę rozwoju. I oto kino, dla szerokich mas jedyna niemal rozrywka, jedyne po trudzie i szarzyźnie dnia codziennego wyrwanie się w świat kultury, — zamiast mowę ojczystą pielęgnować, przywiązywać do niej zarówno Polaków jak i dziesięć bezmała miljonów niepolskiej ludności, zamiast kult języka szerzyć, będąc wzorem poprawnego i pięknego wysłowienia, — propaguje mowy obce, dla polskiej nie robiąc nic lub prawie nic, w umyśle szarego obywatela wywołując upokarzające wrażenie, że się z nim nie liczą, że on jest człowiekiem gorszego gatunku, niż aktorzy tych pięknych, ale niezrozumiałych obrazów, że jego kraj jest krajem drugiego rzędu, lekceważonym przez zagranicznego producenta, który rzuca mu ochłap napisu w miejsce ojczystego słowa.

Pytam: czy to rzecz godna wielkiego narodu?

Nie wiem, jakie będą wyniki ankiety. Może argumenty przeciwne zmienią moje przekonania. Ale w tej chwili wołam całem sercem:

„Chcemy słuchać polskiej mowy z ekranu!"...

Z nauki i sztuki

Literatura

— **Nabożeństwo za duszę Henryka Sienkiewicza.** Wczoraj o godz. 10-ej rano J. E. ks. kardynał Kakowski odprawił w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza, w 18-ą rocznicę Jego zgonu. Na nabożeństwo przybyły delegacje organizacyj i stowarzyszeń oraz delegacje młodzieży szkół stołecznych ze sztandarami.

— **Przekłady książek Makuszyńskiego.** „Panna z mokrą głową" ukazała się w świetnym przekładzie Jana Dafcika z ilustracjami Karola Ondreicka w języku słowackim nakładem „Maticy Slovenskiej". Powodzenie tej książki jest tak ogromne, że po trzech miesiącach od chwili wydania, drukuje się już nakład drugi.

Nakładem L. Kuncira w Pradze w ślicznem wydaniu ukazał się Makuszyńskiego „Skrzydlaty chłopiec" w przekładzie doskonałego tłumacza, J. Janoucha. W jego też przekładzie ukaże się w najbliższym czasie tego autora „Człowiek znaleziony w nocy", jako przedruk z odcinka dziennika „Ceskie Słowo".

— **Nowi członkowie Akademji Francuskiej.** Na wczorajszem posiedzeniu Akademji Francuskiej na miejsce zmarłych członków: marszałka Lyautey i historyka Camille Jullian wybrani zostali: b. minister Leon Berand i marszałek Franchet d'Esperey.

Muzyka

— **Zygmunt Zaleski w La Scali.** W tegorocznym sezonie opera medjolańska „La Scala", zaprosiła do współpracy Polaka, Zygmunta Zaleskiego, znakomitego śpiewaka i aktora, który wystąpi jako Borys Godunow i będzie reżyserował „Sprzedaną narzeczoną". Charakterystyczne, że PAT, rozsyłając obszerne informacje o nowym sezonie w „La Scali" i wyliczając wybitniejszych solistów, pominął Zaleskiego. Podobnie Polskie Radjo, organizując cykl transmisyj z „La Scali", właśnie „Borysa Godunowa" pominęło w swych planach.

— **Koncert Wandy Landowskiej w Pradze.** Staraniem Stowarzyszenia Amatorów Muzyki Kameralnej odbył się w Pradze koncert znanej klawicymbalistki Wandy Landowskiej, która odegrała „Warjacje Goldberga" J. S. Bacha. Krytyka przyjęła koncert Landowskiej najwyższemi pochwałami.

— **Jubileusz Stanisława Niewiadomskiego.** W bież. miesiącu obchodzi 75 urodziny znany kompozytor polski i krytyk muzyczny, Stanisław Niewiadomski. Komitet jubileuszowy przygotowuje uroczysty obchód ku czci zasłużonego muzyka.

Nauka

— **Nagroda Nobla w dziale chemji na rok 1934.** Nagroda Nobla w dziale chemji za rok 1934 została przyznana uczonemu amerykańskiemu Lewisowi Urey, prowadzącemu od dłuższego czasu badania nad izotopami wodoru i problemem tak zwanej ciężkiej wody. Nagroda z działu fizyki została odroczona do przyszłego roku.

— **Ku czci prof. dr. Nitscha.** W roku bieżącym przypada 60 rocznica urodzin znakomitego językoznawcy, prof. dr. Nitscha. Jutro w Poznaniu odbędzie się uroczyste posiedzenie Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, poświęcone działalności naukowej jubilata. Na posiedzeniu tem przemówienia, omawiające działalność zasłużonego językoznawcy, wygłoszą: prof. dr. Ułaszyn oraz prof. dr. Klich.

— **Jubileusz prof. Dyboskiego.** 25-lecie pracy naukowej Romana Dyboskiego uczcił krakowski „Przegląd Współczesny", poświęcając mu specjalny artykuł. Prof. Dyboski, wybitny anglista i znawca Szekspira, nawet w niewoli rosyjskiej, w której spędził 7 lat, nie porzucił pracy naukowej, przygotowując w czasie swego pobytu na Syberji dwie nowe rozprawy o Szekspirze. Od roku 1922 Roman Dyboski jest profesorem filologji angielskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, a pozatem w miesiącach letnich wykłada w Londynie, w „School of Slavonic Studies" literaturę polską.

Zarząd ZASP'u w ślepej uliczce

Wczorajsze posiedzenie Kapituły bez rezultatów

Wczoraj zwołano posiedzenie Kapituły zasłużonych członków ZASP'u. Obradowała ona razem z Zarządem Głównym ZASP'u oraz delegatami filji, jednoczącej aktorów T. K. K. T. Obrady trwały od godz. 5-ej do 7.30, omawiano na nich sprawę skreślenia z listy członków ZASP'u Stefana Jaracza i Ewy Turskiej - Bandrowskiej. Porozumienia nie osiągnięto, wobec czego odłożono powzięcie uchwały na 48 godzin.

Jak słychać, Zarząd ZASP'u chciałby znaleść wyjście z impasu. Szereg znanych aktorów ujemnie ocenia decyzje Zarządu, trudność jednak tkwi w tem, że odwołanie powziętych postanowień byłoby równoznaczne z wyrażeniem Zarządowi nieufności przez Kapitułę członków zasłużonych.

Na ekranach

„Tajemnica Małej Shirley"

(„Casino")

Typowo amerykański film, podlany sosem kryminalno - sensacyjnym z dodatkiem familijnego sentymentu. Ma duże zalety. Pierwsza to osoba pięcioletniej dziewczynki, odtworzonej przez nową młodocianą „gwiazdeczkę" firmamentu kinowego, małą Shirley Temple, która wnosi na ekran ogromnie dużo wdzięku, bezpośredniości i słonecznej pogody, a przytem ślicznie tańczy i nieźle wyśpiewuje. Drugą atrakcją filmu jest umiejętnie przez reżysera Lachmana przeprowadzona intryga, bardzo w gruncie rzeczy naiwna i prosta, ale tak dobrze na ekranie przedstawiona, że widz przeżywa emocje niebylejakie, zwłaszcza w scenie poszukiwania przez głupiego detektywa pereł, przypadkowo przez dziewczynkę ukrytych u ojca, a pochodzących z kradzieży, której dokonał dawny ojca kolega więzienny.

Zupełnie słaby i zbędny jest początek filmu, a i w środku psuje wrażenie kilka przykrych dłużyzn. Aktorzy dość przeciętni, poza oczywiście pięcioletnią Shirley. Dobry jest też jej papa (James Dunn) i matołkowaty a natrętny detektyw.

Kopja i udźwiękowienie trochę szwankują. Nad program liczne dodatki i aktualności.

A. R.

„Księżniczka przez 30 dni"

(„Stylowy")

Miły żarcik filmowy: oto chyba najlepsze określenie tej bezpretensjonalnej komedyjki Marion Gering'a, której trochę przydługi, choć dobry w pomyśle początek (scena w błotnej kąpieli) nie wróżyła tak sympatycznego dalszego ciągu. Scenarjusz, nierealny i mało w gruncie rzeczy frapujący, ożywił się dzięki lekkiej i subtelnej grze całego zespołu ze świetną Sylwją Sydney na czele. Ta zdolna aktorka dramatyczna już nie poraz pierwszy wykazuje, że potrafi też być pełną dowcipu i werwy postacią komedjową. W podwójnej roli księżniczki egzotycznego państwa, dla którego bankier amerykański organizuje pożyczkę, oraz bezrobotnej aktoreczki, mającej w ciągu miesiąca zastępować chorą na świnkę księżniczkę w jej propagandowej podróży po Ameryce, Sylwia Sydnej podbija widzów naturalnością i swobodą inteligentnej gry. Nie dziwi nas, że wdziękowi jej uległ i uprzedzony potentat prasowy (Gary Grant) ładny chłopak, który zamierzał wszcząć kampanję przeciw pożyczce i księżniczce a w rezultacie: ożeni się z aktoreczką. Jak już powiedziano, cały zespół gra pysznie, a dowcipne sytuacje i „gagi" rozweselają publiczność skutecznie.

Technicznie film zrobiony jest bez zarzutu.

Nad program mniej udany niż zwykle dodatek braci Szczepaników „Spław na Czeremoszu" w kolorach naturalnych i tygodnik „Paramount'u".

A. R.

Jaki magnes

Sciąga widzów do teatru

Interesująca ankieta angielska

Londyński „Observer" przeprowadził interesującą ankietę, w której próbował zbadać, co decyduje wśród publiczności o wyborze sztuki, na którą idzie się do teatru.

Jako sztukę, o której miała być mowa w ankiecie, wybrano „Escape me never", z głośną aktorką, Elżbietą Bergner w roli głównej. Sztuka ta już od dziewięciu miesięcy grana jest bez przerwy w teatrze „Apollo" i oczywiście, codziennie ma komplet na sali. I teraz pytanie, w jaki sposób widz dowiaduje się, że warto w teatrze „Apollo" spędzić wieczór.

Ustawiono w teatrze koło kasy sprzedającej najtańsze bilety, ludzi rozdających następujący kwestjonarjusz:

„Co Pana skłoniło do zobaczenia Elżbiety Bergner w „Escape me never!"?

1) Artykuły recenzentów?
2) Rada znajomego?
3) Filmy, w których widział Pan p. Bergner?
4) Afisz lub prospekt?
5) Przechodził Pan może przed teatrem i zachęciły Pana fotografje?
6) Ogłoszenie w dzienniku?
7) Czysty przypadek?".

Najwięcej odpowiedzi (około 2000) padło na pierwsze dwa punkty, jak to zresztą było do przewidzenia. Ale ich stosunek liczbowy wypadł zdumiewająco, a niezupełnie po myśli krytyków. Okazało się, że ilość widzów, których przyciągnęła „rada znajomego", czyli mówiąc prościej — poczta pantoflowa — jest prawie równa ilości tych, którzy przyszli słuchając głosu krytyki...

Przy trzeciem pytaniu liczba odpowiedzi spadła odrazu do dwu stu — ale i to jest wiele w porównaniu z tem, że afisze, fotografje i ogłoszenia w dziennikach ściągnęły ledwie stu widzów na dwa tysiące pięćset. A ogłoszenia na słupach reklamowych zyskały dla teatru ledwie parę osób...

Natomiast 46 osób trafiło do teatru przypadkowo. Z tych jedna weszła dlatego, że rozmawiając ze stojącym przed bramą umundurowanym gońcem teatralnym, została zachęcona przez rozmowę z nim, innych zaciekawiły ogonki przed kasą, dwóch widzów przybyło dlatego, że słyszeli Elżbietę Bergner przez radjo w słuchowisku według Ibsena „Dzika kaczka", kilku wreszcie dlatego, że „Apollo jest tańszy od kinematografu", ale tych było niewielu. Coprawda, w „Apollo" istotnie jest tanio, miejsce na galerji kosztuje ledwie „półtora szylinga".

„Observer" i dyrektor teatru „Apollo" przekonali się, że o losach sztuki decydują krytycy i publiczność. Przedewszystkiem jednak publiczność, przedewszystkiem jej opinja. „Publiczność zawsze ma rację" — jak powiedział w Moskwie Stanisławskij.

Londyn potwierdza zdanie Stanisławskiego. W Londynie cała krytyka jednomyślnie ostro oceniła „Romans" Doris Keane, a publiczność tak zapełniała teatr, że sztuka doczekała się paruset wieczorów.

Ewa Turska-Bandrowska

Wyjeżdża na tournée do Ameryki

Znakomita nasza śpiewaczka, Ewa Turska - Bandrowska, tak entuzjastycznie przyjmowana w Operze na przedstawieniu, za udział w którym usunięto ją z ZASP'u, wyjeżdża na tournée koncertowe do Stanów Zjednoczonych.

Turska - Bandrowska podpisała już kontrakt z impresarjem amerykańskim, który ją słyszał na koncercie w Leningradzie. Podróż po Stanach Zjednoczonych trwać będzie 3 miesiące i obejmie m. in. koncerty w N.-Jorku, Bostonie i Chicago.

Po powrocie ze Stanów Zjednoczonych Turska - Bandrowska da trzy koncerty w Madrycie, poczem wyjedzie na 30 koncertów do Rosji Sowieckiej. Do Polski Turska-Bandrowska powraca dopiero w maju.

Sztuka w anegdocie

Paderewski i policjant

Popularność Paderewskiego w Ameryce

Zdzisław Czermański, znany karykaturzysta, który w r. b. powrócił z Ameryki do Polski, opowiada o fakcie, jaki zdarzył się, gdy wraz z Paderewskim przechodził poprzez jezdnię jednej z ulic w New - Jorku.

Oto Czermański prowadził Paderewskiego na wystawę swoich rysunków. Z hotelu na wystawę było zaledwie kilka kroków, poszli więc pieszo. Kiedy mieli przejść na drugą stronę jednej z głównych arteryj Nowego Jorku, policjant, stojący na skrzyżowaniu ulic, poznał Paderewskiego i salutując, wstrzymał ruch uliczny. Kilkadziesiąt aut karnie stanęło, tworząc szpaler; którym Paderewski spokojnie przeszedł na przeciwległy chodnik.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Lohengrin" w świetnej obsadzie z Wermińską, Lenczewską, Gołębiowskim, Mossakowskim, Wraga. Wzmocniona orkiestra pod batutą dyr. Dołżyckiego.

W sobotę grana stale przy wyprzedanej widowni „Carmen" z Wermińską, Szczepańską, Czaplickim, Wyszatyckim. Na czele popisów baletów Loda Halama i J. Ciepliński.

TEATR NARODOWY: Dziś „Rozbitki" z Junoszą-Stępowskim, Leszczyńskim, Zelwerowiczem, Rotterową, Lindorfówną, Świerczewską.

Jutro w sobotę o godz. 3.30 pp. Klub kawalerów" (przedstawienie dla młodzieży).

TEATR POLSKI: Dziś „Ciężkie czasy" Bourdeta z Wysocką, Pancewiczową, Samborskim, Brydzińskim.

Jutro o godz. 3.30 pop. „Sen nocy letniej" (przedstawienie dla młodzieży).

TEATR LETNI: Dziś premjera „Kwiecistej drogi" Katajewa i jubileusz Michaliny Łaskiej.

Jutro o godz. 3.30 pop. „Kłopot z papą" (przedstawienie dla młodzieży).

TEATR NOWY: Dziś „Igraszki muzyczne" w reżyserji Leona Schillera z Balcerkiewiczówną, Dulębą, Grabowską, Kuncewiczówną, Damięckim, Fabisiakiem, Pichelskim i Stanisławskim.

TEATR MAŁY: Dziś arcydzieło Zapolskiej „Ich czworo" w reżyserji Warneckiego, z Modzelewską, Macherską, Żabczyńską, Wesołowskim i Woskowskim.

TEATR AKTORA (Mokotowska 73): Dziś i jutro W. Sardou „Madame Sans Gene" z Zimińską i Jaracem w reżyserji Bendy.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro komedja Lichtenberga „Mecz małżeński" z Biegańskim i Piaskowską. W próbach „Typ A" Szczepkowskiego.

KAMERALNY: Dziś i jutro „Sygnały" Szelburg - Zarembiny z Adwentowiczem i Grywińską.

STARA BANDA: Dziś i jutro rewja „Co w trawie piszczy".

WIELKA REWJA: Dziś i jutro rewja „Naprzód. marsz!"

NOWA KOMEDJA (Karowa 18): Dziś i jutro „Warszawska Szopka Polityczna" Minkiewicza i Karpińskiego.

TEATR DRAMATYCZNY: Dziś i codziennie „Burza nad morzem".

TEATR NA KREDYTOWEJ: Dziś i jutro operetka Straussa „Piosenka o Nadjeź" z Brochwiczówną.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie program otwarcia. Codziennie 2 przedstawienia o 4.30 i 8.15.

TEATR DLA DZIECI W HOLLYWOOD: W niedzielę o g. 12.15 i o g. 4 pop. „Skarb wróżki" T. Ortyma.

KONCERTY

KONSERWATORJUM: Dziś koncert symfoniczny pod dyrekcją K. Wiłkomirskiego. Jutro, w sobotę, recital fortepianowy Imre Ungara. W poniedziałek audycja Stow. Miłośników Dawnej Muzyki, której program wypełnią utwory J. S. Bacha, F. Durante (zm. 1729 r.), J. Haydna, W. A. Mozarta, B. Pasquiniego i L. Boccheriniego. Wykonawcami będą: pp. Ludmiła Szretterówna (śpiew), Tad. Kowalski (wiolonczela), A. Kriegel (skrzypce), J. Lefeld i F. Rosenbaum (fort.), M. Szaleski (altówka) i J. Zacharski (organy).

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Wystawa „Sto lat sztuki belgijskiej".

ZACHĘTA: Wystawy prof. Leona Wyczółkowskiego, grupy „Dziesięciu" z Krakowa, Anny Römerowej i Tadeusza Gronowskiego, kolekcje grupy „Niezależnych" z Wilna i K. Wróblewskiego oraz wystawa ogólna.

SALON GARLIŃSKIEGO: Wystawa Włodzimierza Wilkanowicza.

MUZEUM NARODOWE (... 15/17): We wtorki i ... w czwartki — ... Al. 3 Maja 13/15: W środy, piątki, soboty, niedziele — wystawa sztuki zdobniczej.

KINA

ADRJA: „Jej wysokość — całuje".
AS: „Żółty krajże".
ACRON: (Żelazna 64): „Świat bez mężczyzn", „Zemsta Tonga".
AMOR: „Csibi" i dodatki.
ANTINEA: „Branka syna puszczy" i „8 godzin życia".
ATLANTIC: „Rzymskie skandale".
APOLLO: „Wiosenna parada".
CAPITOL: „Czy Lucyna to dziewczyna".
CASINO: „Tajemnica małej Shirley".
COLOSSEUM: „Ich noce" i rewja.
COLOSSEUM (Mała sala): „Nibelungi".
CORSO: „Na fali wspomnień" i rewja.
ERA: „Źle kochana", „Adjutant Jego Wysokości".
EUROPA: „Nana".
FAMA: „Taniec miłości" i „[illegible] skrzypce".
FORUM: „Kobieta i bestja".
GLORJA: „Djablica z Kanzas", „Parada rezerwistów".
IKS: „Kobieta z Monte Carlo" i dodatki.
KOMETA: „Pozwól się kochać" i rewja.
KINO PARAFJI ŚW. ANDRZEJA: „Porwanie" i dod.
LOS: „Niewidzialny człowiek".
LUX: „Jeśli mnie pragniesz", „Moje marzenie to ty".

MEWA: „Dama i bokser", „Jarmark miłości".
MAJESTIC: „Petersburskie noce".
MASKA: „Sekret kobiety", „Biały upiór".
MARS: „Prokurator Alicja Horn".
MIEJSKIE: „Twe usta kłamią".
MIEJSKIE (dla młodzieży): „Światła wielkiego miasta".
MUCHA: (Długa 10/12): „Pod fałszywą flagą" i „Moje marzenie to ty".
NOWA TOMBOLA: „Csibi" „Grzech".
OKO PRASKIE: „Płomień" z Dolores del Rio, „Noc dla ciebie".
PALACE: „Cesarzowa i ja"...
PAN: „Co mój mąż robi w nocy".
PETIT TRIANON: „Hopla", „Fordanserka".
POPULARNY: (Zamojskiego 20): „Królewski kochanek", „Zemsta d-ra Fu Manchu".
PROMIEŃ: „Chandu" i „Boby".
PRAGA: „Katarzyna Wielka" i rewja.
RAJ: „Podniebni rycerze" i dodatki.
RIALTO: „Marzenia miłosne".
RIVIERA: „W blasku księżyca" i „Dwaj pechowcy".
ROXY: „Ostatni z Gołowlewych" i rewja.
STYLOWY: „Księżniczka przez 30 dni".
SOKÓŁ: „Sekretarka osobista wychodzi za mąż", „Bunt w Szanghaju".
STAROMIEJSKIE: „Pieśniarz Warszawy".
ŚWIATOWID: „Imperatorowa".
TON: „Buntownik", „Gwiazdy Brodwayu".
UCIECHA: „Wiva Willa!"
UNJA: „Czerwony wóz", rewja.

Pełna tabela loterji

3-ci dzień ciągnienia II-ej klasy

I ciągnienie

Główne wygrane

Po 100 000 zł. — 133710 154582.
10.000 zł. — 154.
5.000 zł. — 171986.
Po 2.000 zł. — 70455 156364.
Po 1.000 zł. — 38334 52140 98737 133048 158725.
Po 500 zł. — 11801 14520 179059.
Po 400 zł. — 17066 49645 66620 93598 94528 98714 99099 116648 144233 168906 175474.
Po 250 zł. — 16771 18149 47176 53934 56266 59668 61161 65684 74722 85852 88897 101508 104358 109388 117549 119984 132353 135155 141863 149281 151531 167652 167863 171442
Po 200 zł. — 7500 10347 14345 15994 18136 24824 38414 41508 42886 44514 46508 48678 50439 52829 57447 62211 63963 64110 65219 69135 80954 83280 84656 110438 110601 111932 121312 121805 122109 126407 131447 131768 132320 132814 135739 136664 137823 147705 147745 149599 155720 169902 173109.

Wygrane po 150 zł.

113 1010 211 66 671 2065 130 411 514 645 797 3057 308 483 734 4172 64 357 53222 63 88 6001 503 76 7178 88 420 716 8084 379 411 667 9198 659 708 30 996 10114 11152 909 12679 14346 562 737 842 15108 428 514 716 63 79 16237 17267 96 438 684 746 18177 279 19189 637 20451 655 62 21065 263 374 93 577 609 999 22602 23126 489 741 804 24191 546 91 865 25014 226 789 886 77 26499 668 720 98 904 27335 50 56 530 72 735 48 28249 86 783 807 29153 72 235 448 721 30082 206 678 916 31056 214 428 766 835 968 32638 33049 340 44 535 840 34397 411 35814 61 80 36008 245 846 37474 657 747 846 38048 60 317 484 753 76 951 39292 724 875 40017 212 397 421 41035 75 331 765 42117 294 658 705 53 945 43113 426 61 76 604 946 44018 30 114 296 374 617 46064 126 96 263 535 706 985 47416 40 714 873 901 48028 451 56 49103 340 476 524 88

50572 603 98 51123 29 412 587 643 792 52542 614 53387 489 574 87 874 90 97 942 54057 104 280 495 515 636 732 55048 235 523 600 37 90 56018 98 702 57453 97 591 760 58618 80 59113 232 346 480 587 60787 61010 134 297 919 62029 860 63685 900 64028 282 412 607 23 817 962 65035 263 74 66609 877 67048 340 512 68146 314 448 82 592 69204 31 94 327 482.

70016 383 89 97 771 950 71135 48 87 72097 259 69 584 616 22 731 73810 74074 151 960 75104 389 411 745 76103 5 498 77287 886 984 78046 435 546 62 79061 269 80 95 693 870 80086 734 81011 502 834 82031 268 71 304 882 970 83539 744 84146 274 505 85446 675 957 86950 87456 777 877 88288 616 95 739 887 89503 964.

90449 91437 666 757 88 999 92218 50 953 93109 44 440 579 94373 871 911 95047 101 217 864 96561 97386 98062 82 220 60 429

100153 367 598 661 934 70 101257 97 479 102313 433 668 829 916 103791 836 104110 79 537 863 65 909 105851 106047 159 402 622 107104 62 470 672 108404 976 109401 29 110023 589 717 111524 112206 808 113551 750 115162 335 464 70 610 750 832 116570 829 117055 219 118132 525 759 948 52 119201 520 120371 81 661 63 823 121125 313 623 865 122280 479 613 123091 929 124645 90 125053 879 126203 365 521 648 709 19 28 888 91 127045 619 822 983 128513 770 129081 118 596 844 130204 21 348 406 924 131251 317 691 132172 332 816 50 133133 618 35 799 134522 135013 30 948 136165 766 922 42 137014 45 905 138128 215 344 554 623 853 991 139184 386 472 563 620 140278 537 653 735 842 141403 142116 201 34 910 143223 312 72 629 940 144319 580 717 145317 474 516 146371 403 147050 360 620 148087 122 76 149883 150176 948 151071 291.

Wygrane po 50 zł.

125 411 545 632 1154 517 683 2216 359 462 834 917 29 3974 4178 725 44 943 5562 815 6360 78 7002 77 317 19 423 861 917 8072 93 555 9053 104 94 318 479 641 10077 494 565 728 30 44 950 59 11037 116 12040 117 20 13087 182 269 14002 159 340 544 683 875 986 15178 941 39 16474 608 12 845 944 17239 633 50 951 18075 108 248 673 83 719 83 19270 407 853 900 95

20182 255 404 610 41 849 21200 26 741 22333 648 886 23330 435 70 705 35 862 86 93 24127 225 64 728 895 994 25199 311 611 928 74 26293 328 60 545 91 823 27169 391 579 626 48 60 709 21 818 72 28153 312 479 94 29208 18 494

30064 245 345 613 23 24 35 937 31086 167 264 655 782 916 32008 341 718 33146 77 214 330 664 97 99 979 34094 462 505 58 73 832 35241 307 36302 65 509 751 37193 215 559 852 38442 921 56 79 39052 234 52 312 40012 456 790 41121 33 480 563 714 60 43111 344 498 523 620 790 44014 215 17 50 302 93 575 649 76 985 45410 80 709 854 997 46360 79 47051 71 141 547 615 739 48049 154 500 45 654 800 927 49361 789 99 601 35 86 886

50214 47 551 600 756 79 897 51306 36 516 668 719 51 808 994 52117 25 261 377 419 736 875 966 53072 171 303 442 718 936 54141 201 61 90 303 566 708 835 55010 265 345 502 725 57 56121 503 61 795 901 5 37 92 57016 226 378 538 87 684 983 58308 18 482 718 811 20 59032 48 288 515 70 706 52.

60302 60 459 535 765 940 66 61140 541 597 657 998 62094 261 572 706 63099 306 512 20 808 67 999 64027 353 610 28 887 65213 393 534 649 72 712 979 66147 834 945 67037 95 323 66 476 648 700 826 68022 108 224 861 571 626 765 804 920 68 69074 185 393 588 638.

70257 478 508 55 71030 114 278 304 50 707 47 882 963 72186 234 307 67 73100 352 574 889 74137 291 302 630 75297 406 571 645 46 729 76334 73 471 721 840 75 901 77374 491 600 700 78110 324 17 893 79016 531 614 760.

80049 138 43 326 993 81191 254 345 74 575 622 880 82192 380 574 639 941 83056 677 738 848 994 84019 152 361 568 812 85081 135 292 675 82 890 92 86577 674 719 974 87444 601 601 97 759 869 88148 257 77 304 5 478 577 812 89327 777.

90829 91092 123 29 81 89 585 779 92255 740 810 93336 474 813 94226 617 739 81 87864 910 29 63 95274 654 859 96056 289 325 50 4 1050 624 862 902 97089 321 740 827 46 98019 340 463 99166 283 469 743 929 88.

100072 368 87 427 657 953 101118 78 655 102411 723 835 103075 106 432 82 532 794 817 104289 428 561 862 74 105059 784 967 106684 244 107092 121 230 332 450 675 747 108509 796 109610 756 110099 121 64 324 407 13 62 540 42 77 634 111230 50 633 837 112620 45 704 113267 403 47 517 623 837 114050 55 82 109 23 324 33 98 453 71 587 936 95 115300 457 821 901 36 116211 322 844 117053 71 155 83 352 412 50 935 118378 420 527 665 968 119023 136 280

120112 20 294 422 84 121096 325 498 886 915 42 122208 70 383 95 586 331 60 123054 156 868 977 124152 591 12 125431 761 126386 127234 453 602 777 847 128628 129350 586 929 56 130305 409 655 723 826 69 970 131115 492 840 55 941 132506 616 35 766 133151 544 652 134106 135035 403 871 961 136029 144 341 57 406 51 622 137220 40 526 671 138156 223 457 667 139165 319 803 22.

140021 356 542 721 31 37 925 141081 119 61 538 661 932 85 142021 117 54 97 143018 292 94 384 445 713 59 933 144038 315 95 666 791 145387 641 746 86 918 75 146217 68 459 877 147628 734 148122 637 576 983 149230 408 551 720 69 917 31 150020 96 332 737 151170 758 895 910 62.

152234 351 406 652 74 153076 216 841 998 154071 127 306 952 95 155079 247 347 95 561 156265 561 639 90 711 886 942 157668 925 158241 55 404 527 33 739 159141 825 486 526 755 828.

160080 207 770 161112 384 410 765 99 860 162317 450 64 593 163220 342 979 164073 74 440 555 71 611 932 45 165175 266 166058 144 92 410 608 167137 245 51 74 168040 100 190 232 503 89 716 70 845 50 925 169052 538 638 74 83 86.

170238 60 440 58 513 76 677 171194 231 354 401 18 762 82 172390 515 730 173000 352 491 600 959 174489 91 548 634 41 828 175188 583 755 808 27 68 948 176053 101 673 177016 115 46 276 330 460 689 763 90 839 967 178043 88 150 223 409 179108 288 312 56 73 800 933 74.

152141 363 466 705 60 885 153134 341 620 785 997 154431 68 544 831 966 155045 295 618 851 156409 881 994 157114 227 397 645 158213 439 653 803 159063 200 21 402 4 738 800

160048 159 320 562 759 161816 17 673 162428 855 966 163066 469 720 3 258 164067 400 520 85 165018 215 505 973 166127 370 647 167130 89 287 755 168014 357 522 694 738 169489 748.

170620 171034 307 865 172036 624 30 829 173520 174228 333 47 679 807 175072 374 176101 75 454 951 65 177049 57 162 585 831 935 178031 672 713 15 41 179509 79 728.

II ciągnienie

Wygrane po 150 zł.

184 736 2850 3360 4133 359 543 5427 7071 8044 587 778 960 9249 12055 455 13072 14150 362 15770 16282 368 840 20413 937 21753 23030 131 37 694 819 56 24202 18 60 391 816 96 25561 27483 518 663 28587 29349 440 30341 637 49 31480 336 32569 879 33886 34373 35131 36011 692 37396.

38517 39183 291 622 40355 749 97 43564 44293 988 45077 151 349 744 948 46537 923 47000 215 609 48093 774 49195 429.

50113 32 485 51807 52834 53073 54020 174 744 55063 204 354 56005 61 422 546 895 921 24 57265 382 634 58723 59260 327 60080 126 692 63155 678 64198 202 725 65266 361 847 924 67108 68542 835 979 69816.

70321 30 757 71099 696 880 72315 73115 20 954 74066 474 75125 378 781 986 76550 77235 78147 557 79141 559 835 83087 84680 914 25 85 85200 813 86365 85 576 689 924 88041 370 89243 811 90511 611 91588 92482 93329 606 94535 624 812 971 95071 188 509 96248 94 389 97626 98025 859 99096 354

100279 101207 102380 888 103376 104795 105062 278 427 573 984 106101 107201 440 108292 435 794 870 109137 269 499 535 709 888 110783 111928 444 674 112629 113026 157 603 998 114754 115905 13 117327 578 118449.

120832 121017 76 156 122075 557 937 125588 724 41 126182 610 979 127003 72 430 902 128088 316 514 749 129475 830.

131009 132118 133906 134826 136607 873 137421 717 138951.

140391 582 887 141511 867 924 142027 386 618 144083 623 145024 221 146052 762 148802 38.

153721 865 154037 826 155569 609 704 156958 157606 814 46 158399 842 67 989 160174 683 161432 652 162355 93 914 163105 762 868 164485 585 165115 849 166476 167140 169942 171150 173092 124 174252 443 76 779 824 176096 921 177723 937 49 178121 179727 67.

Wygrane po 50 zł.

660 1475 2317 4180 358 5165 516 6118 214 725 7147 415 8075 145 49 294 437 850 9861 10049 176 252 407 771 11396 12567 735 899 13349 486 582 822 14545 462 810 159992 16313 17781 18553 19875 20127 247 332 64 794 993 21118 915 22801 55 24332 501 25757 889 26113 85 383 782 934 36 27422 28480 29067 30158 467 31806 32418 94 729 874 33242 34150 593 35054 132 36921 77 37266 369 79 38376 982 39155 343 702 819 40162 41735 302 42517 43289 421 955 44024 105 99 275 472 705 30 42 45340 533 697 46200 38 778 891 903 47222 48061 334 49164 318.

50575 977 88 51067 386 52122 956 53752 54396 977 56073 617 775 829 58220 54 67 600 800 59385 588 600 14 797 941 68 60095 606 61027 92 918 80 62302 485 762 66 63192 769 896 65224 355 797 836 67051 68 849 68346 69035 108 415 50 506 11

70045 303 467 71008 675 885 72133 73640 849 946 94 75264 710 76163 245 77299 319 50 61 78320 554 969 79433 80132 615 927 81518 82372 470 657 726 940 83328 470 84085 147 413 646 85404 651 986 86022 87061 583 671 88141 518 700 89697 91493 749 82 92105 287 307 654 93288 310 94772 817 95009 60 384 890 96577 97413 611 872 901 98110 758 99746.

100033 491 785 979 101240 436 896 102468 103225 36 957 104668 105271 612 757 844 106003 347 543 107339 582 840 108339 415 109166 110853 111297 332 51 74 113285 358 61 404 25

114278 535 88 115393 541 734 116200 117939 118197 119615 827.

121749 899 122225 45 400 817 123788 124595 986 125186 98 454 594 726 126022 527 127031 556 562 633 58 812 128042 146 129083 132 61 912.

130077 706 132127 584 833 910 133372 134268 705 135597 916 136405 19 81 54 500 678 921 137051 489 704 78 938 138250 985 139211 794 904.

140238 49 820 141043 199 540 670 836 988 143110 232 317 838 144244 813 77 145204 559 857 146201 370 703 146046 237 471 961 148621 149035 312 486 707.

150642 988 151884 947.

152119 388 564 153317 59 500 872 154295 845 155162 78 248 453 600 802 67 156519 26 97 673 157217 501 158335 97 561 747 884 159424 619 160022 254 161668 162260 300 987 163305 164397 165002 306 479 735 166188 237 69 655 954 167138 381 888 168175 169058 252 173224 175020 176130 177357 722 986.

III ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. — 11588.
10.000 zł. — 117299 123084.
5.000 zł. — 20971.
Po 2.000 zł. — 52586 40181 56794
Po 1.000 zł. — 92501 122364 56734 701 128650.
Po 500 zł. — 37058 67338 108087 123449 158542 176228.
Po 400 zł. — 9936 15144 21330 21287 37962 44477 50283 63812 73239 82683 90609 91674 101410 114734 145289 154220 163205 163610 164752 168533.
Po 250 zł. — 28833 24887 34318 37212 49470 59039 69874 74210 70712 79266 94102 92492 94692 102500 103930 107181 110259 111868 115512 118670 135092 139327 147361 156106 152950 172111 172906.
Po 200 zł.— 827 2770 15199 19694 28642 28299 29279 29748 31191 40787 41535 47085 48175 48926 50855 53116 58542 58914 64196 71268 76831 87968 95187 93864 99087 101371 105362 115548 122985 127984 128897 137054 137321 138527 138816 140844 141915 153037 164211 169400 169594 171274 173477.

Wygrane po 150 zł.

637 898 1103 59 400 4071 162 088 727 5043 561 6750 932 7507 614 951 8656 881 9512 908 10476 11636 770 13808 14394 662 15332 16640 17164 814 18577 20139 645 39 81 21274 760 22746 23620 24083 433 600 25340 26392 27148 412 596 28256 447 30369 834 31048 318 690 92 33034 195 476 734 35067 566 36051 309 441 876 38024 275 412 867 41258 619 42025 43194 44388 787 868 45258 938 81 46547 892 47443 572 48497 932 49023 143 395.

50154 780 821 962 53149 488 54132 231 325 884 56087 922 57455 764 58827 625 60115 61570 62084 161 64665 65015 66172 668 67282 760 68499 69170 70197 71265 738 878 72277 73976 74210 75164 76225 430 776 924 77119 453 973 78148 244

80108 806 481 81358 82177 84169 85467 86704 912 87682 88321 89641 90805 981 91547 678 731 92014 65 756 93277 325 646 95590 681 924 96943 97191 346 691 98288 729 99222 601 45 917 49.

100771 101247 102515 103190 104005 253 785 924 105488 106086 905 108398 109497 674 110453 850 113186 703 992 114058 203 115084 130 116912 117545 681 118750 53 823 119830 971.

120804 12153 953 122628 123326 59 124779 815 905 125110 234 392 456 610 127878 128086 143 992 129060 130 962 130150 131108 41 362 848 132177 249 489 133719 134012 598 135363 136047 779 137720 838 139048 879.

140209 445 141400 587 142064 143541 620 823 145818 147018 148523 149614 150524 151830 989.

153085 175 154144 661 983 155226 158930 50 161490 970 162851 163341 521 627 164506 165366 167408 31 87 603 171406 172466 173290 855 937 174681 176160 259 177488 501.

Wygrane po 50 zł.

332 762 1620 777 2108 941 3241 4261 325 632 6077 213 36 477 8428 9304 848 10005 822 11025 248 350 635 12030 737 13120 32 14278 730 732 15190 231 425 833 986 16045 568 17467 18267 324 646 19343 553 980 20369 928 23429 843 23324 490 889 24507 26 25105 696 26480 951 28018 56 136 229029 517 672 30198 491 32601 33883 35575 36408 673 37298 322 554 38008 50 109 485 39289 377 577 956 40244 571 41787 42435 618 812 43070 361 44040 191 758 45253 629 832 33 982 46374 577 47180 335 480 501 814 72 48169 840 82 49007 105

50095 340 51313 18 729 71 93083 310 634 77 751 54717 95280 452 62 645 763 56127 57 650 57075 749 884 58056 786 59717 60054 528 970 61344 752 59 62052 301 851 63276 64340 499 996 65188 255 59 66485 587 714 77645 68347 893 932 69684 847 87 70722 72159 211 84 943 73375 74104 455 723 75371 857 76278 323 443 630 77242 470 78436 879 79566 972.

80390 580 855 81270 491 532 675 82068 694 703 945 83188 680 708 861 85170 85223 860 86795 960 87109 334 453 639 88978 89011 332 833 90200 718 91019 82 244 83 885 921 92112 93502 3 94142 310 95024 832 96032 763 811 97049 97 157 64 771 968 98736 99226 445 595 96.

100383 101743 875 102264 365 75 946 103363 541 997 104112 26 476 563 75 713 867 981 87 105392 491 106118 107164 301 37 497 108249 492 109617.

110418 916 112320 114353 564 833 115411 116308 117002 70 460 714 118338 460 618 709 36 119158 203 412 724 94.

120778 121856 122269 452 789 123089 759 124234 561 839 58 125794 126171 672 127406 521 54 129091 133 74 930 130024 214 682 131233 62 359 545 790 132435 534 133130 994 134718 992 135751 136617 883 967 137127 571 190 831 70 138095 398 510 23.

140445 615 750 849 142947 143196 144542 819 145058 619 31 146937 147986 148956 149050 661 772 150475 512 763 151240 88 510 705 800 77 903.

152401 153649 775 154014 23 437 511 902 155145 729 928 156129 582 684 758 157079 889 158327 159469 665 81 160100 54 161075 988 162167 569 922 164275 759 951 165167 315 532 166107 213 167108 211 675 168086 96 571 627 789 837 49 169479 170141 462 535 685 905 41 171039 164 679 172668 803 173767 175226 56 5657 966 176279 358 177185 178078 245 624 179337.

Wyścigi konne

ZAPISY GONITW NA DN. 17. XI.

GON. 1. Dyst. 2400 mtr.: Gironde, Nestor, Baby, Kormoran, Reklama, Bira, Złota Pantera, Wigor II.

GON. 2. Dyst. 1600 mtr.: Lumineuse, Los II, Kronos, Berggeist II, Bantam, Florencja II, Nurt.

GON. 3. Dyst. 2100 mtr.: Elita, Harry, Kuternoga, Taormina, Ferrato, Chèr Ami, Arva Varalia.

GON. 4. Dyst. 2100 mtr.: Rewers, Hate Toi, Torino, Majowa, Valibal, Janczar III, Dres.

GON. 5. Dyst. 1200 mtr.: Ilonka, Guldynka, Peszt, Oleńka III, Nitka, Floryda II, Hejnał, Indolence, Energja II, Gajzer, Lenrik, Etoile d'or.

GON. 6. Dyst. 1800 mtr.: Fra Diavolo, Konstancja, Atak, Lutnia, Emilius, Turbie, Lady Langdan, Juana, Enigma II, Ebony, Cudem Cudów.

GON. 7. Dyst. 2100 mtr.: Delfina, Panta rhei, Traglast, Dzierlatka, Grisette III, Carmen III, Nestor, Mellon, Mandaryn, Jontek, Manfred, Korynna, Herminja.

GON. 8. Dyst. 2100 mtr.: Klaudja, Kropidło, Fair Play II, Cagliostro, Metr, Rodin, Fuksja.

RADJO

Piątek, dn. 16 listopada

15.45 Koncert zespołu Różewicza. 16.45 Audycja dla chorych. 17.15 J. Jongen: Trio fortepianowe op. 30. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Konkurs tenorów (pł.). 18.45 „Zając". 19.00 Muzyka salonowa z kawiarni „Adria". 19.20 Feljeton aktualny. 19.30 D. c. muzyki z kaw. „Adria". 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Jak spędzić święto". 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Recytacje poezyj. 22.40 Koncert reklamowy. 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Muzyka taneczna z danc. „Gastronomja".

Sobota, dn. 17 listopada

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka (pł.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert zespołu Grossmana. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 „Pamięci Leonida Sobinowa" (pł.). 15.30 Wiadomości o eksporcie pol. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Najnowsze nagrania płytowe. 16.30 „Teatr Wyobraźni". 17.00 Koncert solistów. 17.50 „Powiedz mi o czarcie". 18.00 „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej". 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. 18.45 Reportaż z kopalni bazaltu w Janowej Dolinie. 19.00 Koncert chóru męskiego „Harfa". 19.20 „Niecząwa". 19.30 Fragmenty z op. „Krenck'a" (pł.). 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert popularny. 21.45 „Warsztat tłumacza". 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka tan. z danc. „Oaza". 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 „Loża Szyderców". 23.35 „Płyta za płytą". 24.00 Muzyka tan. z danc. „Paradis".

Niedziela, dn. 18 listopada

9.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze". 9.03 Muzyka (pł.). 9.30 Dziennik poranny. 9.40 D. c. muzyki (pł.). 9.50 Chwilka pań domu 9.55 Zapowiedź programu (Tr. ze Lwowa). 10.10 Muzyka popularna (pł.). 10.30 Tr. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warsz. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny z Kons. 14.00 Muzyka lekka. 15.00 „Racjonalne żywienie — warunkiem racjonalnej hodowli". 15.15 Pieśni w wyk. L. Szczepańskiej (sopran). 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych". 15.35 Utwory w wyk. ork. Angielskiej Gwardji (pł.). 15.45 „Jak to bywa w zimie na kominie". 16.00 „Srebrna mapa". 16.20 Recital śpiewaczy. 16.45 „Łamigłówki". 17.00 Muzyka do tańca. 17.50 „Książka o Wilnie". 18.00 „Teatr Wyobraźni". 18.45 „Życie młodzieży". 19.00 Muzyka lekka. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Koncert muzyki łotewskiej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.40 Wiadomości sport. 21.50 „Skrzynka pocztowa techniczna". 22.10 Tr. z Budapesztu II-ej części koncertu europejskiego. 22.45 Koncert reklamowy. 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Muzyka taneczna z danc. „Oaza".

„25", „15" i „15a" zmieniają trasę

Od poniedziałku, 19 b. m., zmieniona będzie trasa linji Nr. 15 i 15A. Wozy tych linij będą przebiegały z Żoliborza dotychczasową trasą do zbiegu Nalewek i Franciszkańskiej, następnie skręcać będą w ul. Franciszkańską i przez Nowiniarską, pl. Krasińskich, Miodową, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, al. Jerozolimską, Chałubińskiego i Topolową docierać będą do zbiegu z ul. 6-go Sierpnia (dawną Nowowiejską).

Jednocześnie od poniedziałku będzie przywrócona dawna trasa linji Nr. 25. Wagony tej linji będą przebiegały od zbiegu Marszałkowskiej i al. Jerozolimskiej przez ul. Marszałkowską, Śniadeckich i 6-go Sierpnia dalej, jak dotychczas.

Zmarli

Ś. p. Marja Wenda, wdowa, l. 69, w Warszawie; ś. p. Karolina z Krochmalskich Mantey, wdowa, l. 83, w Warszawie; ś. p. Marja z Wawrzyńskich Kroll, l. 38, w Milanówku; ś. p. Elżbieta z Góreckich Ciszewska, l. 70, w Warszawie; ś. p. Feliks Dębski, w Kopenhadze; ś. p. Antonina Burczyńska, l. 100, w Warszawie.

Tysiąc górali w szerokim świecie

Jak górale zwiedzali Warszawę, Zamek i Zoo

Niewiadomo, kto się bardziej dziwił. Czy wielkie słonie, groźne, lwy, tygrysy, pantery i zwierzęcy „drapacz chmur“ —żyrafa, czy beskidzcy górale, Łemki spod Nowego Sącza i Huculy spod Kołomyi, z nad Pruta, Czeremoszu i z zapadłej, olbrzymiej wsi huculskiej — z Żabiego. Niewiadomo, co było bardziej niezwykłe— góralskie gunie, marsowe twarze o orlich nosach, poorane bruzdami, i całe postacie owinięte w kożuchy, wciśnięte pod czapy baranice,—czy pręgowane, żółte dzikie koty, stające na ogonie kangury i szare, wrzecionowate foki.

Zdziwienie chyba było z obu stron. Kiedy naprzykład Hucuł podchodził do klatki pumy i niemal wtykał między kraty swoje wąsiska, puma cofała się w tył, przysiadała na tylnych łapach— oczy miała niespokojne, węszyła nieznany zapach i parskała miaukliwie i skrzecząco.

Tysiąc górali

Cała ta historja działa się w poniedziałek. W poniedziałek od **rana Zoo** aż szumiał egzotyką. **Brakowało tylko** gór, żeby był afrykańską **dżunglą,** przeniesioną w polskie Karpaty. Od rana Zoo dostał się pod władzę 1000 górali. 20 grup wycieczkowych, po 50 osób każda, napłynęły do Zoo i zawładnęły nim niepodzielnie. Przed każdą klatką, przed każdem ogrodzeniem tłum.

Wojskowemi ciężarówkami przyjeżdżają nowi. Każdej grupie towarzyszy podoficer - opiekun, który jest zarazem przewodnikiem po Warszawie i wszystkich jej osobliwościach.

Dwie Polski

Pamiętacie o wycieczce góralskiej, jeżdżącej po Polsce? Warszawa, Gdynia, Kraków, Śląsk! To właśnie oni do Warszawy trafili na dzień 11 listopada — rocznicę Niepodległości. Byli na rewji. Wielu z nich po raz pierwszy w życiu widziało armaty, tanki i tyle wojska. Do tej pory życie mijało im na kilkakrotnem w roku schodzeniu w dół, do doliny, do najbliższego miasteczka. Wielką już sprawą była podróż do miasta powiatowego, albo do cudownych miejsc. Mało zaś takich bywalców, coby aż Częstochowę widzieli. Zresztą z tem jest różnie — zakopiańscy są otrzaskani ze światem. wszyscy, którzy z zachodniej strony— także. inaczej przedstawia się rzecz z Łemkami, a już najcudowniejsza jest cała podróż do Hucułów.

Ci Polskę widzieli tylko w urzędowych orzełkach, wywieszonych na gminie i posterunku policji, policja — to cały przejaw państwa, mignie samochód starosty—to niemal dotknięcie królewskiego majestatu.

Na rewji wojskowej

A tu armja! A tu stolica! I droga pociągiem. osiemnaście. dwadzieścia godzin jazdy „koleją żelazną“. Pierwszy raz w życiu. Przewodnicy opowiadają, że Huculi nie spali przez całą noc — stanęli w wagonach przy oknie i patrzyli chciwie w krążący wokół okna świat.

Podróż jakby ich upiła. Niewiele trzeźwości zostało na Warszawę, dokąd przyjechali w niedzielę rano. Na polu mokotowskiem nasłuchali się orkiestr wojskowych, zobaczyli zapełnione trybuny, ujrzeli Prezydenta.

Niech żyje Najjaśniejszy Król!

Prezydent R. P. zresztą przyjmował ich potem na dziedzińcu w Zamku. Ustawili się górale szerokiem półkolem, na czele każdej grupy, każdego powiatu orkiestry ze skrzypcami, basem, bębnem i mrowiem drobniejszego piszczącego instrumentu. Pan Prezydent zszedł z Zamku w otoczeniu świty. Mówił z kilkoma delegatami—każda z orkiestr witała najgłośniej jak mogła, a w końcu wśród powszechnego zapału ktoś krzyknął: „Niech żyje Najjaśniejszy Pan Król“. Tysiąc góralskich gardzieli wyrzuciło okrzyk: — „Niech żyje król!“.

Prezydent musiał swoje przemówienie zacząć od tłumaczenia, że wcale nie jest królem i że zupełnie co innego prezydent, a król.

— Jak się wam Pan Prezydent udał? — pytamy później.

— No, owszem — mówi góral wadowicki — poważna osoba, starszy człowiek, chciałoby się z nim ugwarzyć, ale, wiadomo, tyle ludzi w Polsce, to nie może on mieć czasu dla każdego. Z delegatami tylko rozmawiał.

W kinie i w teatrze

Wieczór przyniósł nowe oszołomienie. Kino i teatr. Część była w „Teatrze Narodowym“ na „Rozbitkach“, a część w kinie Miejskiem na „Przedmieściu“. Zakręciło się im w głowach. A gdy jeszcze spojrzeli na gmach „Prudentialu“ na placu Napoleona, już zmęczone, otumanione głowy mogły pomyśleć tylko o śnie. Do snu, na kwaterach w koszarach, ukołysała nadobre zabawa i tańce.

„Drugi raz nie zobaczycie...“

W poniedziałek rano są już pewniejsi siebie. Nadziwili się tyle, że byle czemu teraz się nie dziwią. W pierwszej chwili na Zoo patrzą sceptycznie, na zwierzęta z pewną pogardą — jak się toto zowie — pytają i zdaleka pokazują palcem. Potem przyglądają się w milczeniu i idą dalej. Po cichu między sobą poszturchują się i mówią — no, patrzcie, patrzcie ludzie, drugi raz tego w życiu nie zobaczycie.

Przy wielbłądzie i słoniu

Tak było aż do wielbłąda. Przed wielbłądem otworzyły się usta. Wielbłąd wysunął głowę, spojrzał drobnemi oczkami, poruszył obwisłą wargą. Zachwiały się garby.

Kiedy usłyszano objaśnienie, że wielbłąd je bardzo mało i nieraz potrafi się długi czas obchodzić bez jedzenia, zaczęto mówić z uznaniem— dobre zwierzę, dobre zwierzę.

Zaraz potem ukazał się ogrom słoni. — Jaki toto ma ryj? A to on nim nie je? Ni, to tylko taki chwytnik, tym chwytnikiem łapie i pcha sobie na dół, do gęby. A potrafi nim nawet tak kichnąć, że całego człowieka wodą obleje.

„E, psiokrew!“

Przy słoniu stał sprzedawca jabłek i marchwi. Dla słoni. Żeby karmić. Jakaś dziewczyna kupiła pęczek i zaczęła podtykać słoniowi. Słoń brał czerwony wałeczek jarzyny w palec trąby, — to zachęciło, góral zakopiański kupił jabłek. Ładne, czerwone. Wziął w rękę i podaje słoniowi. Ale w momencie, gdy słoń już dotykał je trąbą, nagle góral cofnął rękę, spojrzał po sobie, jak po szalonym, splunął ze złością— e, psiokrew!—zabrał się i odszedł. Zobaczyłem go, jak jabłka sam zajadał.

„Ten jeden długi“

A teraz do żyrafy. Przewodnicy starają się przygotować wycieczkę na zobaczenie tak niezwykłego zwierzęcia. Tymczasem efekt niespodziewany — wśród Hucułów podniósł się krzyk, kilka dziewczyn zarzuciło zapaski na głowę i puściło się pędem w aleję. Kierownik grupy wysłał przydzielonych mu do pomocy żołnierzy w pościg.

Cała ta historja nie odebrała wycieczce kontenansu. Kiedy później pytamy się o żyrafę, gorliwy kierownik po wojskowemu rąbie: — Jakie wrażenie zrobiła na was żyrafa? Bardzo dobre — prawda?

— Tak jest, bardzo dobre, panie sierżancie — odpowiedział za wszystkich jeden ex - żołnierz.

Istotnie „bardzo dobre“, bo znów Łemkowie, zapytani, co się im najbardziej w Zoo podobało, powiadali: — „Taki jeden długi i wysoki“.

Z orkiestrą u lwa

Długi, duszny budynek. Bucha gryzący zapach. Trochę tak jak w cyrku, lecz mocniejszy. Grupa huculska ze swą nieodstępną orkiestrą na czele wchodzi powolutku do środka. Lamparty, pantera, tygrysy. Jeden tygrys jest wyraźnym aktorem. W malowniczej pozie rozłożył się na ławie, prawą łapę oparł o ścianę, łeb odwrócił wtył i spogląda, jak deklamator. Podchodzimy do krat. Lew przywarł głową do kraty. Huculi stanęli. Orkiestra niemo zapatrzyła się na płową grzywę, wyraziste, mądre oczy, niemal ludzkie i nagle—smyczki podniosły się do skrzypiec, palce szczypnęły struny basetli.

Lew podniósł się, chwilę słuchał muzyki, potem był głuchy pomruk, w końcu lew wstrząsnął grzywą, dźwignął w górę ciężki łeb i zaryczał. Budynek—jak miotłą wymiótł — opustoszał.

Starzy znajomi

Przestrach ustępował dopiero przy zabawie nad przegrodą małp i przy niedźwiedziach. Niedźwiedzie jakoś swojsko spojrzały na górali. Powyciągały odrazu łapy — zdaleka wyglądało to, jakby żebracy siedzieli pod kościołem — a wycieczka zaczęła wysupływać kromki chleba i wtykać w brunatne łapy i w różowe, żałośnie rozwarte pyski, przyciskające długie jęzory do czarnego prętu klatki.

Z. Broncel.

Biedne sierotki na „Skarbie Wróżki“

Popularny wśród dziatwy stolicy zespół teatrzyku dziecięcego T. Ortyma wyjeżdża w połowie grudnia b. r. do Ameryki, gdzie ma „nagrywać“ 3 filmy dziecięce w jednej z większych wytwórni amerykańskich. Równocześnie dawać będzie widowiska dla dziatwy polskiej kolonji amerykańskiej.

Ulegając jednak prośbom swej młodocianej publiczności, zarząd teatrzyku urządza w tę niedzielę, 18 b. m., o godz. 12.15 i o godz. 4 pp. dwa przedstawienia dla grzecznych dzieci Warszawy. Wystawiona zostanie fantastyczna baśń T. Ortyma „Skarb wróżki“. Bajka ta aczkolwiek tworzy odrębną całość, jest dalszym ciągiem wystawionej w ub. niedzielę, a tak entuzjastycznie przyjętej przez dziatwę „Śnieżki i Tomcia Palucha“. Niebywałą atrakcją dla dzieci będzie akt 3-ci „Skarbu wróżki“. gdzie wszystkie dzieci, przybyłe do teatru, grać będą razem z bohaterami baśni na scenie. Niewątpliwie cała „mała“ Warszawa skorzysta ze sposobności i przybędzie w niedzielę do Hollywood.

Po raz drugi już zarząd teatrzyku współczując doli biednej dziatwy, zaofiarował za naszem pośrednictwem 100 bezpłatnych biletów. Dzięki hojnemu darowi druga partja sierot z Zakładu Opatrzności Bożej przy ul. Rakowieckiej będzie się mogła nacieszyć niespodziewaną rozrywką.

Przestępstwo wykryte

Przy pomocy księdza-różdżkarza

Przed kilku dniami w miasteczku Grand Combes w południowo-zachodniej Francji zginął w tajemniczych okolicznościach miejscowy komornik podatkowy nazwiskiem Albert Etienne.

Policja nie umiała początkowo wyjaśnić tej zagadki. Myślano, że popełnił samobójstwo, ale niemniej istniały przypuszczenia, że zaginiony został przez kogoś zamordowany. Przypuszczenia te w rezultacie potwierdziły się całkowicie, przyczem do wyświetlenia zbrodni przyczynił się w decydującym stopniu proboszcz jednej z okolicznych parafij, ksiądz Gerlac, wybitny źródlarz, który przy pomocy swej „różdżki czarodziejskiej‘ odkrył, gdzie znajdowały się zwłoki ofiary.

Do pomocy tego księdza, znanego szeroko w okolicy ze swych licznych sukcesów w odkrywaniu podziemnych źródeł, odwołał się ojciec zamordowanego, który skierował podejrzenie na jednego z miejscowych stolarzy, nazwiskiem Fabreguettes, ponieważ do niego wstąpił syn po raz ostatni przed tajemniczem zaginięciem.

Fabreguettes przesłuchiwany był na policji, ale nie przyznał się do zbrodni i z braku dowodów winy nie można mu jej było udowodnić. Tymczasem duchowny udał się do mieszkania komornika i tam kazał sobie wydać papiery, które zaginiony miał często w urzędowaniu, oraz ubrania, które nosił. Zabrawszy te przedmioty z sobą i trzymając pałeczkę w ręce, ruszył drogą, którą krytycznego dnia egzekutor odbył poraz ostatni.

W ten sposób doszedł do stolarni Fabreguettes‘a i w tym momencie widełki „magicznej pałeczki“ silnie zadrgały. Ksiądz poszedł dalej i wówczas drgania osłabły, a w końcu ustały zupełnie. Gdy zawrócił spowrotem, widełki znów zaczęły drgać koło domu stolarza. Był to dowód, że trup ofiary znajduje się wewnątrz.

Ks. Gerlac na tem zakończył swoje poszukiwania, zaś wezwana policja przeprowadziła drobiazgową rewizję w mieszkaniu stolarza i znalazła zwłoki nieszczęśliwego komornika, ukryte w piecu piekarskim. W ten sposób zbrodniarz został zdemaskowany. Zabił on komornika żelaznym pogrzebaczem. gdy komornik przyszedł po odbiór należności podatkowych.

J. Jukowski — 45)

MAŁY GARNIZON

POWIEŚĆ

— Ano, zaraz dowiemy się.

Adjutant od paru już chwil wołał dowództwo pułku.

— Hallo! Hallo! Pułk? Tu drugi baon. Kto przy aparacie? Poproście pana adjutanta pułku. Co? Śpi? Zaczekajcie!

Adjutant nakrył słuchawkę dłonią i zwrócił się do majora:

— Panie majorze! Adjutant śpi!

— A to niech go zbudzą!

— Hallo! Zbudzić pana adjutanta i poprosić do aparatu! Czekam.

Adjutant baonu z niepokojem patrzył w muszlę słuchawki, jakby bał się, że zobaczy w niej zagniewaną twarz adjutanta pułku.

— Tak jest! Adjutant II baonu. Melduję się posłusznie przy aparacie. Czołem panu kapitanowi! Panie kapitanie, czy ze względu na ulewny deszcz nie zostanię ćwiczenie przesunięte na inną godzinę? — Proszę? Tak jest! Z rozkazu pana majora pytam.

— ....

— Tak jest, panie kapitanie.

— ....

— Nie, panie kapitanie. Rozumiem. Zostaje wszystko bez zmian. Tak jest! Czołem panu kapitanowi.

Adjutant baonu, czerwony jak burak, odłożył słuchawkę i odsapnął.

— Ale dał mi „wcirę“! Zwymyślał, że biorę się nie do swoich rzeczy, żebym lepiej pilnował meldunków sytuacyjnych, bo wczorajszy mu się nie podobał, za krótki. No, a co do ćwiczenia, to tak jak było. O 5.30 wymarsz.

— No to idziemy! Do widzenia, panie gospodarzu. Dziękuję bardzo za gościnę. Czy chłopcy nie zrobili jakiej szkody?

— Nie, panie majorze, naodwrót! Wczoraj mi pomagali w robocie, choć byli pomęczeni strasznie jak przyszli. Przecież to swoje rodzone wojsko. Ludzie chwalą sobie, bo poweselała przez was nasza wieś. Daj Boże dowidzenia panu majorowi!

— Za kwaterę żołnierzy należność odbierze pan u wójta. Wykazy już wczoraj oddane do gminy. A za moje, to proszę!

Gospodarz wzbraniał się wziąć pieniądze, wobec czego major wsunął je do kieszeni chłopcu gospodarza, który stał za ojcem i dłubiąc w nosie, z otwartą buzią przyglądał się ciekawie niewidzianemu jeszcze dotąd gościowi.

Deszcz lał strumieniami. Major w żołnierskim płaszczu (mimo nalegań adjutanta nie chciał wziąść gumowego) wyszedł do stojących w zbiórce kompanij. Podchodził do każdej z uśmiechem i witał się, a twarze żołnierzy jaśniały.

— Mokro, co?

— Nie szkodzi, panie majorze. My nie z cukru —odpowiadali żołnierze.

— No to dobrze. Pójdziemy wobec tego wojować. — I za chwilę ludność wsi z podziwem patrzała, jak przemoczeni do nitki żołnierze, człapiąc po kostki w błocie, mimo to z humorem śpiewają piosenki.

Nie miał tylko humoru. a nawet zmartwiony był ppor. Glanz. I to podwójnie: raz. że wcale nie chciał być prowiantowym oficerem, na którego go wyznaczono, a na czem cierpiał jego „ambit“ linjowca, a po drugie, że nie była to wcale łatwa i przyjemna funkcja. Narazie szło mu to jako tako, ale dopiero później miał prawdziwe urwanie głowy, kiedy wozy poczęły tonąć wprost w błocie, wynajęte koniki chłopskie nie mogły wyciągnąć naładowanych wozów z istnej topieli na drodze, prowiant zamakał, a wyżywienie musiało być na czas. Harówka więc dzień i noc.

— Niech go szlak trafi! Wszystkiego ten cholerny „wilk“ narobił — klął biedny prowiantowiec.

A deszcz lał bezustannie. Zamieniał gliniastą ziemię w lepkie, grząskie błoto, a wioski, przez które maszerowano, w jedno wielkie bagno. Nie próbowano już nawet omijać kałuż, z szubienicznym humorem włażono w nie. obryzgując się brudną wodą. Ubrania przemoczone ciążyły i przyklejały się do zlanego potem ciała. Gliniaste błoto lepiło się do obuwia. Z trudem posuwano się naprzód. Zwłaszcza boczne ubezpieczenia, maszerujące na przełaj przez pola, brnęły z największym wysiłkiem. Cykliści, którym wczoraj zazdroszczono, dziś byli godni pożałowania. Ciągnęli swoje rowery, albo dźwigali je na plecach i ledwie mogli nadążyć za czołowym baonem.

— Żeby już, cholera, czerwoni byli! — klęli wszyscy.

Niestety, stało się co innego. Do majora podjechał konny zwiadowca z rozkazem.

— Czerwoni w odwrocie. Zdwoić tempo marszu. Nie dopuścić do umocnienia się nieprzyjaciela w rejonie Kałabańska.

— Prawdziwą Kałabanję już tutaj mamy, psiakrew, — mówił adjutant baonu, gramoląc się na konia, by podać nowy ten rozkaz do wiadomości dowódców kompanij i oddziałów, ugrupowanych w marszu ubezpieczonym. Wypuścił konia w galop, czego zaraz pożałował, bo koń zapadłszy się w grząską rolę, zarył łbem w błoto, a za nim to samo zrobił i jeździec.

— Żeby cię jasna cholera wzięła, szkapo zatracona! — klął adjutant, ocierając twarz z błota.

(D. c. n.).

Największy hydroplan świata

Buduje Francja

Największy hydroplan świata, który buduje się obecnie w Tuluzie, rozpocznie przy końcu bieżącego roku próby lotnicze. Samolot ten będzie mógł zabrać 70 osób, z których część pomieści się będzie mogła w 12 luksusowych kabinach, które urządzone będą tej samej wielkości, co na statkach transatlantyckich i będą mieć po 2 łóżka z osobną ubikacją toaletową.

Samolot ten będzie miał 32 metry długości i 509 metrów szerokości oraz zaopatrzony będzie w 6 motorów o sile 850 koni. Aparat będzie mógł rozwinąć szybkość 250 km. na wysokości 2000 metrów. Ładunek jego wynosić będzie 32 tonny.

Bal w więzieniu

w Sing-Sing

W głośnem więzieniu amerykańskiem Sing - Sing, gdzie przebywają, jak wiadomo, przestępcy skazani na długoterminowe więzienie. odbył się przed kilku dniami bal maskowy, urządzony w olbrzymiej sali więziennej. Do współudziału w tym osobliwym balu dopuszczeni zostali tylko ci więźniowie, którzy conajmniej od roku nie naruszali przepisów regulaminu więziennego.

Wszystkie kostjumy sporządzili sobie sami więźniowie. Na balu obecni byli wyłącznie mężczyźni. Największy sukces zdobył na balu pewien morderca, skazany na 20-letnie ciężkie więzienie, który na sali zjawił się ucharakteryzowany za dyrektora więzienia.

Podczas balu wszystkie drzwi sali strzeżone były pilnie przez uzbrojonych od stóp do głów strażników więzienia.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.66.64 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA